Nr 168. Kraków, Piątek 10 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ludowcy w Kole polskiem.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 9 kwietnia.

Ludowcy wstąpili wczoraj do Koła polskiego. W dziejach naszej reprezentacyi parlamentarnej w Wiedniu jest to fakt ważny, który niewątpliwie stanie się pamiętnym. Głównej jego przyczyny szukać należy w reformie wyborczej do parlamentu. Ona to sprawiła, że w Kole polskiem zaszły zmiany, które niedawno jeszcze wydawały się niemożliwemi. Dzięki niej Koło polskie zdemokratyzowało się, charakter jego z szlachecko-konserwatywnego stał się demokratyczno-ludowym, przy równoczesnem wzmożeniu się jego siły liczebnej do niebywałego dotychczas stopnia.

Ale ogólno narodowa korzyść wczorajszego wstąpienia ludowców do Koła polskiego polega nietylko na tem, że wzrosła przez nie jego siła liczebna w ogólności, a siła żywiołu demokratycznego w szczególności, ale także na tem, że autorytet moralny Koła polskiego zarówno wobec rządu i kraju, jak wobec innych stronnictw w parlamencie wzmógł się ogromnie przez to zsolidaryzowanie się całej reprezentacyi polskiej na gruncie narodowym. A w polityce autorytet moralny oparty na jednomyślności narodu z jego przedstawicielstwem ma nie mniejsze znaczenie, niż jego siła liczebna.

Wszystko to upoważnia nas do wyrażenia nadziei, iż w dziejach Koła polskiego rozpocznie się teraz złoty okres jego działalności dla dobra kraju naszego i narodu, jako całości.

* *

Wstąpienie ludowców do Koła polskiego połączone jest z pewnemi zmianami w jego statucie. Rokowania o te zmiany trwały przeszło tydzień i bywały chwile bardzo dla ostatecznego porozumienia groźne. Życzenia ludowców, acz słuszne, spotykały się, jak wiadomo, z silnym oporem posłów konserwatywnych, którzy sprzeciwiali się rozszczeniu swobód członków w pewnych sprawach, a zwłaszcza przy weryfikacyi mandatów. Ostatecznie udało się jednak ten opór przełamać i doprowadzić do kompromisu, dzięki któremu ułożony projekt zmiany statutów ma zapewnione w Kole przyjęcie. Podaliśmy przed kilku dniami projekt, przedstawiony przez ludowców. Ogłoszony poniżej, przyjęty przez wszystkie stronnictwa Koła i ludowców, zmieniony projekt kompromisowy dowodzi, że życzenia ludowców we wszystkich ważnych punktach zostały w zupełności uwzględnione.

Ten kompromisowy projekt zmiany statutów Koła, na który zgodziły się wszystkie grupy, przedstawia się następująco:

§ 1. Koło polskie składa się z polskich posłów, wybranych do Rady państwa bez względu na to, do którego stronnictwa politycznego należą, jeżeli uznają solidarność polskiej reprezentacyi poselskiej i poddadzą się postanowieniom niniejszego statutu.

§ 4. Zasadą Koła jest solidarne działanie jego członków w sprawach narodowych, krajowych i państwowych, unormowane postanowieniami niniejszego statutu.

§ 5. Prezydyum (dotychczas było: „prezes“) zapowiada i zwołuje posiedzenia oraz ustanawia porządek dzienny, który wszakże uchwałą Koła może być zmieniony. — Na posiedzeniach Koła przewodniczy prezes, a w jego zastępstwie jeden z wiceprezesów. Przewodniczący Koła głosuje tylko przy wyborach, przy innych głosowaniach w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego przychyla się przewodniczący. Na żądanie przynajmniej pięciu członków Koła prezydyum zwoła posiedzenie Koła w czasie trwania sesyi Rady państwa najdalej do 3 dni.

Ważną jest zmiana, dokonana w § 10 w sprawie wyborów Kołowych. Otóż § 10 brzmi teraz: Przy wyborze komisyi matki, wiceprezesów Koła, komisyi parlamentarnej, członków komisyj izbowych i delegacyj mają być uwzględnione wszystkie partye polityczne, reprezentowane w Kole w miarę ich liczebnej siły, a wybór dokonywany tylko na podstawie proporcyj, poczynionych przez dotyczące grupy.

§ 11. Członkom Koła wolno nawet bez uchwały Koła, wszakże za poprzedniem zgłoszeniem w Kole i po przeprowadzeniu dyskusyi wnosić w Izbie interpelacye i czynić wnioski (z wyjątkiem nagłych), na które uzyskają między członkami Koła wymaganą regulaminem Izby liczbę podpisów.

Przy wnoszeniu tych interpelacyj i stawianiu tych wniosków zbieranie podpisów posłów nie należących do Koła nastąpić może tylko za upoważnieniem Koła. Interpelacye i wnioski takie nie mogą jednak być zwrócone przeciw narodowi polskiemu, interesom kraju, uchwałom Sejmu, przeciwko Kołu i jego członkom. Nie mogą one także odnosić się do spraw polityki zagranicznej i do ogólnego politycznego stanowiska rządu. Wnioski zaś takie nie mogą nadto sprzeciwiać się uchwałom Koła.

W paragrafie 14 uwzględnione zostały życzenia ludowców co do swobody głosowania przy weryfikacyi mandatów i ewentualnego zniesienia solidarności.

§ 14 brzmi: W sprawach wyznaniowych wolno członkom Koła głosować i postępować w Radzie państwa według własnego przekonania.

W innych sprawach służy Kołu prawo większością $\frac{3}{5}$ głosów członków obecnych na posiedzeniu uwolnić od solidarnego głosowania w Izbie tych członków, którzy przy głosowaniu nad daną sprawą w Kole pozostali w mniejszości.

W sprawach, w których Izba wykonuje funkcye sądowe nad swoimi członkami, jak weryfikacyi wyborów, udzielanie nagany itd. członkom Koła pozostawia się wolność głosowania w Izbie, jednakże za poprzedniem oświadczeniem się w Kole.

§ 21. Bez upoważnienia Koła nie wolno nikomu w imieniu Koła ani występować ani działać.

Z rządem lub innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem Prezydyum (dotychczas: prezesa) albo wybranej w tym celu komisyi na podstawie uchwał powziętych przez Koło.

Prawdododobnie „en bloc“ zmiany te zostaną przyjęte. Sz.

Przesilenie w Serbii.

Piszącemu w tej chwili o stosunkach w Serbii, nasuwa się pod pióro wielce efektowny frazes o „krwawym spadku“, objętym przez króla Piotra, o historycznej nemezis i tym podobnych symbolach. Wyrzekamy się tego dekoracyjnego wstępu z tej prostej przyczyny, że wrzenie w Serbii jest chroniczną jej chorobą, odkąd istnieje to królestwo i chodzi tylko o stwierdzenie, czy intenzywność owego wrzenia wzrasta, czy zmniejsza się, czy więc Serbia dąży ku lepszej przyszłości, czy też ku nowej katastrofie. Trudno to ocenić zdala, można tylko stwierdzić, że stosunki serbskie pod rządami króla Piotra nie polepszyły się chyba.

Obecnie donoszą z Belgradu o nowem, bardzo ostrem przesileniu gabinetowem i parlamentarnem, które już trwa dosyć długo. Walka opozycyi z większością rządową, trwająca oddawna, przybrała i w skupczynie i w prasie takie rozmiary i takie cechy, że walna bitwa musi się wreszcie rozegrać. Bezpośrednim powodem przesilenia stała się sprawa traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Opozycya, niezadowolona z tego traktatu, żąda, ażeby rozprawy nad traktatem w skupczynie odbyły się przed rozprawą budżetową, zaś Pasicz sprzeciwia się temu, najpierw dlatego, że jest związany uchwałami klubów, tworzących większość rządową, a powtóre z tego powodu, że nie chce uczynić ustępstwa tego opozycyi, uważając je za złożenie broni.

Przesilenie, jak wspomnieliśmy, trwa już długo, otoczone jest jednakże mgłą tajemniczej niepewności. Korespondent „Neue Freie Presse“ doniósł swojemu dziennikowi pod datą 7 b. m., że już przed południem owego dnia prezydent gabinetu Pasicz wręczył królowi dymisyę swoją i całego gabinetu, że jednakże król zachował sobie na później rozstrzygnięcie tej sprawy. W południe owego dnia król Piotr przyjął prezydyum skupczyny, a później staroradykałów: Stojana Proticza, Azę Stanojewicza i innych, którzy oświadczyli, że jedynem wyjściem z obecnego położenia jest rozwiązanie skupczyny. Popołudniu przyjął król przywódców opozycyi, pomiędzy nimi kilku młodoradykałów, którzy również oświadczyli się za rozwiązaniem skupczyny, ażeby narodowi dać sposobność do wypowiedzenia się, czy pragnie traktatu handlowego z Austryą, a zwłaszcza dla stwierdzenia, kto pośród opinii publicznej rozporządza większością. Wobec tego rozstrzygnięcie sprawy leży w ręku króla, który zwłaszcza musi powziąć decyzyę, czy w razie rozwiązania skupczyny ma powierzyć kierownictwo wyborów znowu gabinetowi Pasicza, jak tego domagają się staroradykali, czy też utworzyć nowy gabinet podług życzenia młodoradykałów.

W ciągu następnego dnia odbywały się rokowania, ale, według doniesień z dobrego źródła, nie przyniosły żadnego rezultatu. Kompromis pomiędzy rządem a opozycyą stał się niemożliwym, a skutkiem tego rozwiązanie skupczyny jest nieuniknionem. Wmięszali się do tego czynnie spiskowcy pułkownikowie Maszin i Miszicz, którzy wywierają na króla nacisk, ażeby po rozwiązaniu skupczyny przeprowadzenie wyborów powierzył gabinetowi Pasicza. Oczywiście dla stronnictw rządowych i dla Pasicza kierownictwo wyborów jest wprost kwestyą bytu. Król pragnie po rozwiązaniu skupczyny utworzenia gabinetu koalicyjnego, jednakże staro-radykali usiłują udaremnić za wszelką cenę utworzenie podobnego gabinetu, oświadczają, że bezwarunkowo do niego nie wstąpią i w ten sposób chcą wywrzeć na króla nacisk. Podobno stronnictwa rządowe powzięły nawet uchwałę w tym kierunku, pozostawiając przeprowadzenie wyborów stronnictwom opozycyjnym.

Stronnictwa opozycyjne zupełnie słusznie trzymają się w tym wypadku zasady, że przeprowadzenie wyborów należy powierzyć gabinetowi koalicyjnemu, który jedynie może dać gwarancyę czystości i wolności wyborów. W ostatniej chwili rząd próbował załagodzić przesilenie wdrożywszy rokowania z opozycyą o uchwalenie prowizoryum budżetowego na miesiąc bieżący, ale stronnictwa opozycyjne odmówiły, a udaremniwszy parlamentarne przedłużenie prowizoryum budżetowego tem konieczniejszem uczyniły rozwiązanie Izby.

Dla scharakteryzowania obecnego przesilenia, a mianowicie dla wyjaśnienia, jak łatwo opozycya może w skupczynie uprawiać obstrukcyę, urzędowy komunikat podaje niektóre postanowienia regulaminu skupczyny. Otóż, wedle tego regulaminu, każdy poseł ma prawo mówić, ile mu się tylko podoba, o protokóle ostatniego posiedzenia, zwracać się do prezydenta Izby, tudzież do ministrów z nieograniczoną liczbą zapytań, dalej przedkładać interpelacye, które muszą być w całości odczytywane, a wreszcie przy każdym projekcie ustawy przemawiać dwa razy bez ograniczenia co do czasu. Jeżeli więc — powiada komunikat urzędowy — tylko drobna garść posłów nadużywa tego prawa, obstrukcya w skupczynie przybrać może takie rozmiary, że rządowi nie pozostaje nic innego, jak tylko doradzić królowi rozwiązania Izby i odwołania się do narodu. O zmianie regulaminu niema mowy, gdyż udaremniłaby wszelkie obrady nad tą sprawą opozycya za pomocą obstrukcyi. Tyle komunikat rządowy. Ale dlaczego opozycya chwyciła się tak drastycznej obstrukcyi Pasicza, obecny przedstawiciel rządu serbskiego dyskretnie milczy.

Przesilenie zaostrza się, a król wyczekuje ciągle jeszcze jakiegoś kompromisu, obawiając się widocznie Pasicza. Stary ten intrygant polityczny nie łatwo ustąpi, a jeżeli nawet usunie się od rządu, to dla dynastyi i nowego rządu będzie bardzo niebezpiecznym wrogiem.

Rozwiązanie Sejmu finlandzkiego.

W Sejmie finlandzkim, wybranym po raz pierwszy na podstawie najpostępowszej w Europie ordynacyi wyborczej, bo opartej na zasadzie czteroprzymiotnikowego, proporcyonalnego prawa głosowania bez różnicy płci, zasiadło na 200 członków 82 socyalistów i socyalistek, 57 konserwatywnych Starofinów, tudzież 61 przedstawicieli partyj szwedzkich i Młodofinów.

Ten skład Sejmu utrudniał już od początku jego istnienia politykę Finlandyi wobec Rosyi i tak już niezmiernie zawikłaną z powodu gwałtownego wzmożenia się reakcyi rosyjskiej, która w sposób coraz bardziej wrogi zaczęła odnosić się do autonomii Finlandyi.

Dotychczas jednak senat finlandzki pod kierunkiem bardzo uzdolnionego męża stanu Mechelina, przezwyciężał te trudności, wynajdując zawsze sposoby pogodzenia aspiracyj radykalnej większości Sejmu z koniecznością obrony samych podstaw autonomii kraju przed zakusami reakcyonistów petersburskich. Dopiero przed dwoma tygodniami socyaliści do spółki z Młodofinami zdołali przeforsować uchwałę, zawierającą votum nieufności dla administracyjnego departamentu senatu, złożonego przeważnie ze Szwedów. Cały departament ten wysnuł z owej uchwały konsekwencyę i podał się do dymisyi.

Nowy generał-gubernator Beckmann udał się natychmiast do Petersburga, aby się tam z przedstawicielami rządu rosyjskiego nad tą sprawą naradzić, a skutek tych narad nie dał na się długo czekać.

Ukazem carskim Sejm rozwiązano a dymisyi departamentu senatu nie przyjęto. Jak dotąd sprawa nie przedstawiałaby nic groźnego, bo wedle konstytucyi finlandzkiej carowi jako wielkiemu księciu Finlandyi przysługuje prawo rozwiązywania Sejmu, pod warunkiem, że równocześnie zwoła nowy w terminie przez prawo określonym, co się też w tem wypadku rzeczywiście stało.

Ukazowi jednak o rozwiązaniu Sejmu towarzyszyły inne okoliczności, które dla dalszych losów autonomii finladzkiej są bardzo niebezpieczne. Oto równocześnie z ukazem o rozwiązaniu Sejmu ogłoszono rodzaj komunikatu urzędowego, pochodzącego od Rady ministrów rosyjskich. Rada ministrów z wyraźnego rozkazu carskiego „rozpatrzyła“ wniosek generał-gubernatora finlandzkiego, jakby podwładnego sobie urzędnika i wystąpiła w roli zwierzchniczej, zarzucając rozwiązanemu Sejmowi postępowanie jego. Zwłaszcza kładzie nacisk Rada ministrów na to, że talman (prezydent) Sejmu krytykował porządek nominacyi gen. Seyna na pomocnika generał-gubernatora i „pozwolił sobie w przemowach zmniejszać tytuł Jego Cesarskiej Mości“. W końcu Rada ministrów zarzuca Sejmowi jego uchwałę, protestującą przeciwko ściganiu przez władze finlandzkie (na życzenie władz Rosyjskich) tych Rosyan, którzy się schronili do Finlandyi przed pościgiem. Wszystkie te argumenty Rady ministrów nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że sprawy Finlandyi przekazano tym razem ogólno-rosyjskiej Radzie ministrów.

Skoro zaś tak jest, to nie ulega żadnej wątpliwości, że kardynalna zasada prawno-państwowej odrębności Finlandyi od Rosyi została w jaskrawy sposób naruszoną. Wedle konstytucyi bowiem finlandzkiej car rosyjski rządzi Finlandyą przez senat i generał-gubernatora, jako swego zastępcę w Helsingforsie z zupełnem pominięciem wszelkich organów rządu rosyjskiego.

W Petersburgu reprezentuje rząd finlandzki osobny sekretarz stanu finlandzki, posiadający odrębną kancelaryę, mający prawo raportów u cara i odpowiedzialny za wszystkie rozporządzenia, wydane przez cara, jako wielkiego księcia Finlandyi.

Skoro więc teraz do spraw finlandzkich wmieszała się Rada ministrów, jako najwyższy organ władzy wykonawczej rosyjskiej, to oznacza to, że car przestał uznawać prawno-państwową odrębność Finlandyi i zamierza nią rządzić tak, jak gdyby kraj ten był częścią Rosyi a nie odrębnem państwem. — Fakt ten jest, zdaje się, wstępem do likwidacyi autonomii finlandzkiej

Z dziejów starego Krakowa.

(Rocznik krakowski, wydawany przez Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Tomy IX i X.)

Chlubą naszej historyografii jest bezsprzecznie naukowy dorobek, jaki przysporzyła polskiej literaturze historycznej zbiorowa praca i zabiegliwość zastępu badaczy, grupujących się około „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa“. Z radością i dumą spoglądać mogą miłośnicy Krakowa na 11-letni okres swej działalności, który badania nad historyą i zabytkami starego podwawelskiego grodu nadspodziewanie posunął naprzód tak daleko i śmiało, jak o tem marzyć nawet w dobie poprzedzającej istnienie Towarzystwa nie śmieliśmy. Gdy przed dziesięciu laty nauka rozporządzała surowym tylko zgoła nieuporządkowanym materyałem, rozrzuconym w zapiskach historyków, aktach archiwalnych, kodeksach i księgach cechowych, gdy ostatni okres dziejów miasta spoczywał w dokumentach urzędowych i zapiskach pamiętnikarzy — dziś już zarysowywać się poczyna w konturach coraz wyrazistszych całokształt gmachu wspaniałej przeszłości Krakowa od tonącej w pomroce dziejowej najdawniejszej historyi grodu Krakusowego do kroniki porozbiorowej miasta. Życie polityczne, kulturalne Krakowa występuje w świetle rozlicznych ksiąg, rozpraw i przyczynków w coraz plastyczniejszym kształcie, odżywa w całym swym uroku wielka i świetna przeszłość, rozpierająca uczuciem uzasadnionej dumy pierś każdego miłującego jej dzieje rodzinnego swego miasta Krakowianina. Dziesięć poważnych tomów „Rocznika“ i 38 tomów „Biblioteki krakowskiej“ — to już plon, który uważać można za mocny fundament budowy, około której zniesiono pracowicie cały materyał i do obrobienia którego powołano cały szereg poważnych pracowników.

O ile prace i przyczynki pomieszczane w Bibliotece krakowskiej“ mają charakter popularnych opracowań, mających za przedmiot poszczególne całości, wchodzące w zakres historyi dawnego Krakowa — o tyle rozprawy pomieszczane w „Rocznikach“ utrzymane są w typie naukowym. Są to przeważnie prace oparte na źródłach po raz pierwszy dany przedmiot oświetlających i przynoszące pierwsze konstrukcye naukowe podjętego tematu. Raz tylko jeden uczyniono od tej zasady wyjątek, gdy wydano jako tom VI Rocznika syntezę dotychczasowych badań w monografii, opisującej Kraków dawny i współczesny ze stanowiska kultury i sztuki w przystępnej i wykwintnej formie. Złożyło się na tę pracę kilka najbardziej powołanych piór, a dzięki temu ta syntetyczna księga, podająca ostateczne wyniki historycznych badań stała się zaszczytnym etapem w progresywnej Towarzystwa miłośników Krakowa działalności.

Mamy przed sobą obecnie dwa ostatnie „Roczniki“, które prace monograficzne popychają dalej na drodze drobiazgowych badań u źródła: Roczniki IX i X. Dwie te księgi cofają nas znowu w przeszłość, w epokę renesansu i w okres poprzedzający renesans — w dobę świtu sztuki w XV wieku. Przedmiotem pierwszego jest kultura włoska Krakowa w XVI i XVII wieku, tematem drugiego Wit Stwosz i jego działalność artystyczna w Krakowie.

O Włochach w Krakowie przyniosły nam poprzednie roczniki kilka już przyczynków. Wszelako dopiero rozprawa p. Jana Ptaśnika, p. t. „Z dziejów kultury wielkiego Krakowa“ ujmuje całokształt kwestyę włoską w Krakowie i odsłania w szeroko podmalowanym obrazie tę dominującą rolę, jaką w kulturze Krakowa, a pośrednio w kulturze całej Polski XVI i XVII wieku odegrali Włosi.

Że wielkim i niemałoważnym był wpływ nacyi włoskiej na Polskę XVI wieku, o tem pouczyły nas polityczne dzieje narodu i historya renesansu polskiego w tym okresie. Kraków był podówczas stolicą Polski, więc oczywiście z natury rzeczy na terenie tego miasta zbiegły się wszystkie nici i konjunktury, z których wyprowadzić można genezę włoskich wpływów w Polsce i rolę, jaką w rozwoju kultury naszej przybysze ci odegrali. Zalew włoski przypadł na okres, w którym zamierały w Krakowie wpływy kultury germańskiej, wyrugowane rozrostem pierwiastka rodzimego i rodzimej kultury, która na gruzach cywilizacyi niemieckiej kiełkować poczęła. W połowie XVI wieku pozostały po nich niezatarte ślady „w strzelistym — jak się wyraża p. Ptaśnik — gotyku kościołów i budowli prywatnych, i w dochowanych księgach miejskich, pisanych po niemiecku“. Odrębny charakter narodowości dość prędko dostosował się do polskiego. A kiedy niemieckość i jej kultura coraz bardziej zanikała, rozpoczął się na Polskę najazd innego narodu i innej kultury — Włochów. Na gruzach gotyku rodzi się renesans włoski, który tak wybitne piętno wycisnąć miał na wielu dziedzinach kultury, sztuki i umysłowości polskiej.

Najbardziej dominującym okazał się wpływ włoski u nas przedewszystkiem w dziedzinie sztuki i nauki. W tę też dziedzinę kierowały się dotąd przeważnie badania historyków i w tej mierze najwięcej zgromadzono przyczynków. A jednak nie na tem kończy się wpływ kultury włoskiej na Polskę. P. Ptaśnik zajął się inną, nie wyzyskaną dotąd stroną zagadnienia, przedstawiając w swoj pracy rolę Włochów w dziedzinie życia ekonomicznego i społecznego, znaczenie ich w handlu i przemyśle XVI wieku, a w szczególności ich wpływ w rozwoju tak ważnej instytucyi, jak poczta. Zalew włoski na Polskę sięgnął najwyższego napięcia z przybyciem Bony. Liczne zastępy Włochów przywędrowały wówczas do Polski i jako żywioł energiczny i zabiegliwy, wprędce znalazły w Krakowie teren dla siebie bardzo podatny i sprzyjający. Pozostawiając na uboczu wyświetloną zresztą w ogólnych konturach kwestyę wpływu sztuki i nauki włoskiej na polską kulturę, p. Ptaśnik opowiada, jak napływowy ten żywioł opanowywał kolejno posterunki w handlu i przemyśle, jak włoscy kupcy i rzemieślnicy, zapisawszy się na prawo miejskie, stworzyli patrycyat krakowski, jak zagarniali najintratniejsze źródła dochodu jako przemysłowcy, budowniczowie, rękodzielnicy, jak wprowadzali do handlu ład i porządek, księgi z saldo-kontami, jak zorganizowali konjunktury handlowe z południem i ze swą ojczyzną i jak dorabiali się magnackich w Polsce fortun. Że przeważna ilość przybyszów włoskich nie miała przywiązania do Polski i uważała kraj ten za źródło robienia majątków, które następnie wywozili do swej ojczyzny, to zostało już dostatecznie wyświetlonem, a przytem ocenioną rola i stanowisko, jakie w rozwoju stosunków w Polsce odegrali. Najciekawszym szczegółem pracy p. Ptaśnika jest historya organizacyi pierwszej poczty w Polsce około 1558 r., powierzonej przez króla Montelupiemu. Historya tego możnego rodu uszlachconych patrycyuszów mieszczaństwa, oraz kilku innych wybitnych rodziu włoskich dopełnia interesującej pracy, która rzuca nowe światło na rolę Włochów w rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych Krakowa. Pracę zdobią liczne ilustracye, między innemi ciekawe wizerunki pomników Montelupich w kościele Maryackim w Krakowie i wizerunki licznych budowli i zabytków krakowskich z epoki renesansu włoskiego.

Rozprawa p. Stanisł. Tomkowicza pod tytułem „Kołłątajowski plan Krakowa z r. 1785“ przynosi opis bardzo ciekawego planu, jaki autorowi udało się odnaleść w archiwum map głównego sztabu generalnego w Berlinie. Autor nazywa go najciekawszym i najznakomitszym nietylko z pomiędzy berlińskich, ale wogóle z pomiędzy znanych dotąd dawnych planów Krakowa. Plan ten olbrzymi w rozmiarach, bo mierzący 3 m. kw., jest arcydziełem miernictwa i sztuki graficznej, a wykonanie szczegółów, pomijając ścisłość i wierność zdjęć, posiada cechę artystyczną. Dla historyi Krakowa, zwłaszcza badań terenowych, plan ten jest źródłem pierwszorzędnej wagi, oznacza bowiem najdokładniej nietylko domy, place, ulice, kościoły i wybitniejsze gmachy, ale także parcele przedmieść ówczesnych, z wykazaniem majątków kościelnych. Sporządzonym był plan ten staraniem Hugona Kołłątaja dla księcia Michała Poniatowskiego, prymasa i przewodniczącego komisyi edukacyi naukowej, któremu miały ułatwić przegląd majątków zgromadzeń klasztornych, które prymas zamierzał zagarnąć na cele edukacyi narodowej. Autorami tego przepysznego planu są Maciej Dębski i Kazimierz Szarkiewicz.

Niemniej ciekawym dla historyków Krakowa dokumentem jest „Plan Rynku krakowskiego z roku 1787“, odnaleziony w bibliotece Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, gdzie złożono tytułem daru jednego z wielkich książąt zbiór dwudziestu kilku tek z rysunkami i szkicami ze zbiorów Stanisława Augusta. W jednej z tych tek znalazł się ów plan. Rysował go niejaki Dominik Puck, majster murarski i obywatel krakowski, który podaje tu wcale dokładną „delineacyę“ rynku krakowskiego z planem szczegółowym wszystkich stojących na nim i otaczających go budynków, oraz „opisanie miasta Krakowa“, będące bardzo dokładnem dopełnieniem planu.

Przyczynkiem do historyi muzyki polskiej jest następna rozprawa, w której Stanisław Tomkowicz podaje ciekawe z archiwów po raz pierwszy wydobyte szczegóły „Do historyi muzyki w Krakowie“. Są tu po raz pierwszy zanotowane szczegóły o cechu albo bractwie muzyków w XVI. wieku, jego organizacyi i wewnętrznym ustroju o regulaminie i zatargach między stowarzyszonymi, którzy mieli nawet swą kaplicę w klasztorze Franciszkanów. — Znajdujemy tu szczegóły biograficzne o muzykach krakowskich i fabrykantach instrumentów muzycznych, o instrumentach muzycznych i muzykaliach.

Rezultatem podjętych i przeprowadzonych przez „Towarzystwo miłośników“ poszukiwań jest rozprawa pp. Hendla i Kopery „O resztkach murów romańskich kościoła św. Jana w Krakowie“. Poszukiwania te wykazały prawdę przypuszczeń ś. p. Łuszczkiewicza, że kościół świętojański był pierwotnie romańską budową, która w biegu wieków i przemian straciła swój pierwotny charakter i przybrała dzisiejsze kształty baroku.

Ostatnie dwa przyczynki mają charakter in-

i do powrotu do rusyfikacyjnej polityki z czasów Bobrikowa, którą teraz radykalna większość Sejmu ułatwiła reakcyonistom rosyjskim swoją nieopatrznością.

Z za Oceanu.

(Prasa amerykańska wobec gwałtów pruskich. — Wiece polskie przeciwko owym gwałtom. — Członkowie kongresu a rezolucya w sprawie polskiej. — Pomnik Mickiewicza. — Zarzut przeciwko polskiej prasie macierzystej.)

Z pośród obcych dzienników najwięcej zajmują się dzienniki amerykańskie gwałtami pruskiemi, potępiając je energicznie. Do głosów, które już przytoczyliśmy, zaliczamy obecnie artykuł w tej sprawie ogłoszony przez „The Duluth Evening Herald", napisany ze znajomością przedmiotu i tchnący dla nas wielką sympatyą. Podobne artykuły zjawiły się w pismach „Evening Star" i w „Chicago Daily Socialist". Prasa amerykańska oddaje nam w taki sposób ogromną przysługę, zaznajamiając ogół amerykański ze sprawą polską wogóle, a w szczególności z polityką krzyżacką wobec Polaków w zaborze pruskim.

Równocześnie rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych odwołują się nieustannie do opinii publicznej całego szczepu anglo-saskiego, urządzając wiece po wszystkich miastach, w których tylko znajduje się kolonia polska. Zazwyczaj w tych wiecach biorą udział także Amerykanie i często przemawiają, solidaryzując się z polskimi współobywatelami w uchwalaniu rezolucyj protestujących przeciwko gwałtom pruskim. Rezolucye te odwołują się również do kongresu Stanów Zjednoczonych, do którego członków imieniem Polonii amerykańskiej wysłał p. M. Kruszka listy z prośbą o poparcie znanej rezolucyi, którą kongresowi przedłożył członek jego Bates, a która wzywa kongres do potępienia gwałtów pruskich. Dotąd 50 członków kongresu odpowiedziało p. Kruszce, zapewniając o swojej sympatyi dla sprawy polskiej, a kilka tylko odpowiedzi jest wymijających.

Jak gorąco do serca biorą sobie naszą sprawę liczni członkowie kongresu, niechaj świadczy list, który otrzymał p. Kruszka od członka kongresu A. L. Bricka: „Odebrałem list Pański w sprawie rezolucyi Bates'a i cieszę się, że mogę powiedzieć, iż dla tej sprawy pracowałem od dnia przedłożenia jej. Dostałem dużo listów w tej sprawie od ludzi z różnych okolic Stanów Zjednoczonych. Widziałem się z członkami podkomitetu, który ma tę sprawę w ręku, oraz z prezesem komitetu, zachęcając ich, aby tę rezolucyę wzięli pod rozwagę jak najprędzej. W istocie nagliłem ich, aby podjęli ją zaraz. Jak Panu wiadomo wszystkie bile i rezolucye muszą być przychylnie przez komitet polecone, zanim Izba się niemi zajmie. Jak Panu dalej wiadomo, ja serdecznie sympatyzuję z tą rezolucyą, i uczynię wszystko możliwe, aby komitet pospieszył się z nią. Cieszę się, że Pan piszesz do mnie i popierać będę sprawę tę z całą sympatyą, jaką mam dla narodu polskiego i cierpień, jakie niesłusznie znosić musi." Wszystkim członkom kongresu, którzy tak gorąco zajmują się sprawą naszą, należy się od nas serdeczne uznanie i wdzięczność.

Korespondent z Chicago „Kuryera Polskiego", wychodzącego w Milwaukee, poruszył znowu sprawę pomnika Mickiewicza, przyczem wypowiedział kilka pesymistycznych uwag pod adresem swoich rodaków. Oto co pisze wspomniany korespondent: „Dr J. Szymański jest inicyatorem budowy pomnika A. Mickiewicza w Chicago. Myśl piękna, szlachetna — ale czy na czasie? — Stanowczo nie. Tyle rzeczy mamy pozaczynanych, a niepokończonych, że w obecnych czasach każda nowa sprawa, a zwłaszcza taka, do której urzeczywistnienia potrzeba dużego kapitału, jest prawie grzechem narodowym. Olbrzymia większość jest przeciw stawianiu jakichkolwiek pomników. Po wielu zachodach i niezliczonych trudnościach stanął pomnik Kościuszki w parku Humboldta. Stanął, jest — i dobrze, że jest. Nieraz w lecie siadywałem u stóp pomnika Naczelnika, obserwując ciekawie, ile też tu matek i ojców przyjdzie z dziećmi, by wspomnieć wielkie cnoty i czyny Kościuszki i pouczyć dzieci kim on był, co uczynił. Niestety... smutne były moje doświadczenia. Nie było pielgrzymów".

Co do pomnika Mickiewicza, to rzeczywiście większość amerykańskiej prasy polskiej oświadczyła się przeciwko temu zamiarowi pośród obecnych stosunków, dowodząc słusznie, że cały szereg spraw narodowych pierwszorzędnej doniosłości należy poprzednio załatwić. Do tych spraw należy przedewszystkiem budzenie świadomości narodowej pośród wychodźców polskich, szerzenie oświaty i budzenie szlachetnych myśli. Gdy na tem polu osiągnięte zostaną pomyślne wyniki, pomnik Kościuszki nie będzie osamotniony. Rodzice w dniach świątecznych będą u stóp jego opowiadać dzieciom swoim, jak to Naczelnik obudził do czynu lud polski.

Wspomniany „Kuryer Polski" już nieraz podnosił z ubolewaniem, że prasa polska w kraju macierzystym zbyt mało zajmuje się Polakami w Ameryce, a co gorsza, zajmując się nimi, okazuje bezmierną nieznajomość stosunków. Obecnie podjął tę kwestyę „Naród Polski", organ Związku rzymsko-katolickiego, zarzucając prasie w kraju macierzystym, że nic nie wspomina o akcyi członków kongresu Stanów Zjednoczonych przeciwko gwałtom pruskim. („Nowa Reforma" po raz drugi pisze o tej sprawie, według informacyi pism polsko-amerykańskich). Artykuł swój kończy „Naród Polski" następującą uwagą: „Gdyby pomiędzy prasą naszą a krajową dały się nawiązać bliższe stosunki, to z pewnością dałoby się coś zrobić i dla tamtejszego (polskiego) przemysłu krajowego, którego wyroby znalazłyby tu (t. j. w Ameryce) wdzięczne pole zbytu i podniosłyby byt materyalny kraju, ale i pod tym względem tamtejsi przemysłowcy nic nie czynią. Sądziliśmy, że po wizycie reprezentanta prasy polsko-amerykańskiej na zjeździe dziennikarzy nastąpi zmiana na lepsze, lecz i te nadzieje były płonne". Naszem zdaniem, nie należy rąk zakładać mimo niepowodzenia, ale wdrożyć akcyę w tym kierunku za pomocą powołanych do tego czynników, a pożądany skutek nie zawiedzie.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Po wyborach do Rady miejskiej. Prezydyum miasta opublikowało urzędowe obwieszczenie, donoszące o wyniku wyborów do Rady miejskiej we wszystkich kuryach. Obwieszczenie w końcu zawiadamia, że w myśl statutu miejskiego, ewentualne zarzuty przeciw wyborom, należy zgłaszać w ciągu 8 dni na ręce prezydenta miasta.

Rabat przedświąteczny na T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. uzyskawszy u kilkunastu firm krakowskich rabat od sprzedaży przez jeden lub kilka dni Wielkiego tygodnia, uprasza publiczność o zwrócenie uwagi na odpowiednie ogłoszenia, umieszczone w pismach, oraz o kupowanie w sklepach ogłoszonych. Publiczność będzie mogła zaopatrzyć się we wszelkie potrzebne artykuły, a jednocześnie przyczyni się do powiększenia funduszów Koła, które tym sposobem będzie mogło rozwinąć intenzywniejszą działalność na polu oświaty ludowej.

Ostatnia pogadanka pedagogiczna na temat: „Czy można dzieciom dawać alkohol", odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie w niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu w auli I szkoły realnej (Studencka 12, II p.). Referentem będzie p. Jan Szymański. Wstęp bezpłatny, lecz dozwolony tylko dla dorosłych. — Za sekcyę odczytową „Ogniska" nauczycielskiego: M. Śleczkowska, Józef Robak.

Konkurs na broszurę o Juliuszu Słowackim. Zarząd Koła VI T. S. L. im Juliusza Słowackiego w Krakowie, pragnąc godnie święcić stuletnią rocznicę urodzin wieszcza przez szerzenie znajomości jego życia i twórczości wśród szerokich sfer społeczeństwa, do których dotychczas kult Słowackiego nie dotarł, postanowił wydać w roku jubileuszowym 1909 odpowiednią publikacyę. W tym celu ogłasza konkurs na napisanie broszury, obejmującej (na 3—4 arkuszach druku w 8) zwięzły, jasno i jak najpopularniej przedstawiony życiorys, oraz całokształt poetyckiej działalności, illustrowanej odpowiednio dobranymi wyjątkami z dzieł poety.

Za najlepszą pracę, odpowiadającą wyżej określonym warunkom, zarząd Koła ustanawia nagrodę w kwocie 150 koron, zastrzegając sobie wydanie drukiem uwieńczonej pracy nakładem własnym (za co jednak autor otrzyma osobne wynagrodzenie po 40 kor. od arkusza druku).

Rękopisy, zaopatrzone odpowiednim godłem, oraz dołączonem w zapieczętowanej kopercie nazwiskiem i dokładnym adresem autora, uprasza się nadsyłać do zarządu Koła VI T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 15 (na ręce p. Antoniego Januszewskiego).

Termin konkursu upływa z dniem 1 lutego 1909 r.

Za zarząd Koła VI T. S. L. imienia Juliusza Słowackiego w Krakowie Marya Skulska, przewodnicząca w. r., Jan Bystrzycki, sekretarz w. r.

Wieczór kameralny uczniów konserwatoryum pod kierunkiem dyr. dra Wł. Żeleńskiego odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego.

Odczyt. W sobotę 11 b. m. o godzinie 8 wieczór wygłosi w sali Resursy urzędniczej (hotel Saski) p. Alfred Szczepański odczyt o „zasadach nowego rodzaju Towarzystw przemysłowo-budowlanych", jako dla związków urzędników najwłaściwszych. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Seweryn Karaś, rodem z Kałusza w Galicyi, i Jan Józef Kostecki z Wieliczki otrzymali dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z Izby handlowej. Plenarne posiedzenie odbędzie się 14 b. m. (wtorek) o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym cały szereg sprawozdań, między innemi sprawozdanie prezydyum z dotychczasowej akcyi w sprawie kanału Kraków—Wiedeń.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat donosi nam, że wyścigi konne międzynarodowego Towarzystwa w Krakowie odbędą się w dniach 17, 21 i 25 czerwca, a galicyjskiego klubu jazdy panów 19 i 23 czerwca. — Prócz powyższych wyścigów urządza klub jazdy panów w niedzielę dnia 10 maja na placu wyścigowym po raz szósty konkurs hippiczny, czyli popisy w jeździe oraz w skokach przez przeszkody. Po popisach odbędzie się także bieg myśliwski o mecie 4.000 metrów, podczas którego będzie czynny totalizator.

O zapomogę dla dyetaryuszów. W listopadzie 1907 r. wnieśli dyetaryusze magistratu miasta Krakowa zbiorową prośbę do Rady miejskiej o udzielenie zapomogi z powodu drożyzny. Prośba ta przekazaną została sekcyi prawniczej, dotąd jednak nie została załatwioną Spodziewać się należy, że nastąpi to w jaknajkrótszym czasie.

Kursa dla rzemieślników. Pożyteczną innowacyę wprowadza wkrótce miejskie Muzeum dla sztuk i rzemiosł. Są to kursa rysunkowe dla rzemieślników wszelkich zawodów, kierowane przez p. Józefa Czajkowskiego, jednego z artystów, zajmujących się sztuką stosowaną do przemysłu. Kursa te, zupełnie bezpłatne, będą się odbywały wieczorami. Uczestnicy będą mogli również wieczorami korzystać z biblioteki, jaka się znajduje przy Muzeum dla sztuk i rzemiosł, a która posiada wiele cennych dzieł, mogących oddać rzemieślnikom wielkie usługi.

Należy się spodziewać, że rzemieślnicy krakowscy skorzystają jak najliczniej z tej sposobności. Zwłaszcza cechy powinny w swym zakresie działania uczynić wszystko, aby przysporzyć kursom jak największej liczby uczestników. Leży to w interesie rzemiosła krakowskiego, które ma do walczenia nie tylko z konkurencyą fabryczną, lecz także z uprzedzeniami, jakie się wyrobiły w ciągu długiego czasu, na podstawie stwierdzonego niestety faktu, iż kierunek artystyczny w rzemiośle naszem nie doznawał należytego uwzględnienia z jednej strony, poparcia z drugiej. Kursa rysunkowe mogą stać się podstawą do pożądanej w tym kierunku zmiany i trzeba mieć nadzieję, że sfery interesowane otoczą je należytą uwagą.

Kursa rozpoczną się w maju b. r. Zapisywać się można w kancelaryi Muzeum ul. Franciszkańska 4, od 6—8 wieczór.

Ojczym i pasierbowie. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna o zabójstwo, którego dokonali dwaj pasierbowie na swoim ojczymie. Akt oskarżenia przedstawia tę sprawę, jak następuje: Walenty Kalisz, gospodarz w Zabierzowie, wdowiec, ożenił się przed 7 laty z leciwą już kobietą Katarzyną, wdową po dwóch mężach, po Waśniowskim i Wąsu, matką dwóch dorosłych synów.

Kalisz złym był mężem i złym ojczymem, gospodarstwo trwonił na hulanki w szynku, a z pasierbami i żoną źle się obchodził, wskutek czego były w domu ciągle niesnaski, kłótnie i bójki. Z powodu takich stosunków, panujących w domu, pasierbowie znienawidzili ojczyma, postanowili więc go „ustatkować", a jako środek, prowadzący do tego celu obrali obicie ojczyma do tak zwanej na wsi „pół śmierci". W dniu 23 stycznia b. r. pasierbowie Kalisza, Józef Waśniowski (24-letni parobek) i Jan Wąs (36 lat liczący gospodarz na swojem gospodarstwie) zaczaili się koło stajni gospodarza Wnęka na mającego wracać tamtędy z szynku ojczyma, by go tam „ustatkować" i oduczyć pijaństwa. O zamiarze ich dowiedział się młody Wnęk, zamiar ich pochwalił, a nawet, widząc, że Wąs trzyma w ręku balaskę z płotu, zaopiniował, że takim „patyczkiem" nie boli, gdy się bije; dał więc Wąsowi i Waśniowskiemu luśnię od wozu, kutą żelazem, do ręki, oświadczając jeszcze gotowość czynnej pomocy. Bez pomocy tej jednak się obeszło, mili pasierbowie bowiem tak zaczęli „statkować" swego ojczyma, że zbili go nie do „pół", ale na całą śmierć — gdyż na polu pod stajnią Wnęka, pod razami Wąsa i Waśniewskiego, został trup Kalisza. Pasierbowie bili rzetelnie, na ciele bowiem Kalisza znaleziono nazajutrz 9 ciężkich obrażeń: między innemi Kalisz miał złamaną rękę i nogę, zgruchotanych 8 żeber, rozbitą głowę, zgnieciony żołądek i t. p.

Wąs i Waśniowski, aresztowani, po śledztwie, zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym w Krakowie, obwinieni o zbrodnię zabójstwa, Stanisław Wnęk zaś o współwinę przez namowę i pochwałę zabójstwa.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. dr Brason, obwinia zastępca prokuratora dr Ujejski, bronią obwinionych adw. dr Bardel, dr Deiches i p. Jendel. Jako rzeczoznawcy lekarze występują prof. dr Wachholz i prof. dr Ciechanowski.

Oskarżeni przyznają się do winy, tłomaczą się jednak, że nie mieli zamiaru zabijać ojczyma, ale go tylko „nabić", by się opamiętał.

Rozprawa, do której wezwano wielu świadków, skończy się wieczorem.

Zdziczenie dorożkarzy. „Bezpieczeństwo nasze w mieście pozostawia i ze strony dorożkarzy wiele do życzenia. Woźnice często wyuzdani, ordynarni i gburowaci, zamieniają się bez powodu w furyatów. Jak wkrótce odbyć się mająca rozprawa sądowa wykaże, zagrażają wprost całości i życiu osoby. Dodajmy do tego dziki sposób najeżdżania na przechodniów przez konie często od wojska (jako wybrakowane) za tanie pieniądze kupowane, a mamy obraz smutnej prawdy. Należałoby rozciągnąć ścisłą, a surową i fachową opiekę policyjną nad woźnicami i końmi dorożkarskiemi w Krakowie.

Z kraju.

Tarnów, 9 kwietnia. (Przedstawienie pasyjne). Tarnowskie Towarzystwo „Oświaty ludowej" urządziło w sali „Sokoła" dwa przedstawienia pasyjne, na które wybrano umyślnie w tym celu wierszem napisaną sztukę Fr. Kruczkowskiego p. t. „Golgota", nigdzie dotąd nie graną. Sztuka zawiera prolog i trzy obrazy: Sanhedryn, Na krzyż i U stóp Golgoty. Rzecz sama o tyle jest ciekawą, że autor na tle wydarzeń, wziętych z biblii, przypomniał widzom dzieje rozbiorowe Polski, stawił im przed oczy zdrajców, a u stóp Golgoty wyprasza przez usta A. Mickiewicza nadzieję lepszej przyszłości dla całego narodu. Mamy więc czynnik religijny, złączony ściśle z patryotyzmem, podobnie jak w „Betleem polskiem" Rydla. Osoby święte nie zostały wprowadzone; nie widzimy również na scenie postaci Chrystusa, słyszymy tylko Jego głos z głębi sceny.

Samą akcyę ilustrowała muzyka i śpiewy, ułożono bardzo udatnie przez prof. Markowskiego, który kierował częścią artystyczną całego utworu. Sztukę odegrali ponownie uczniowie tut. seminaryum nauczycielskiego. W roli Sary, matki Judasza, zaznaczyła się dodatnio indywidualna gra p. Trojanowskiej. Należy nadto podnieść rolę anioła p. Bernakiewiczówne]. Chóry mięszane wypadły bardzo dobrze. Prawdziwą ozdobą przedstawienia były piękne dekoracye, malowane przez ucznia Rodzińskiego, oraz stylowo kostyumy ze Lwowa. Sukces moralny i materyalny znaczny.

Sucha, 8 kwietnia. Sprawa bojkotu towarów pruskich, a obok tego akcya na korzyść krajowego przemysłu, rozwija się coraz to pomyślniej, dzięki wpływowi i zabiegom miejscowego proboszcza ks. dr Kołodzieja, lekarza dr Spannbauera, sędziego Szybalskiego i sędziego Zechentnera. W dalszym ciągu tej patryotycznej działalności odbył się w Suchej 5 b. m. wiec przemysłowy, a równocześnie z tem, dwudniowy postój ruchomej wystawy Ligi pomocy przemysłowej. Do wystawy tej, urządzonej w miejscowej sokolni, organizatorowie wiecu zamierzali dołączyć wystawę tych wszystkich gałęzi przemysłu domowego, które istnieją w okolicznych gminach, na razie jednak, z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia i zbyt krótkiego czasu, trzeba było poprzestać na małym zbiorku, obejmującym wyłącznie tylko okazy przemysłu hafciarskiego makowskiego i cokolwiek wyrobów rzeźbionych w drzewie. Obok tego zostały pomieszczone bardzo piękne wyroby ślusarskie, wykonane w jednym z miejscowych warsztatów.

Jakkolwiek była to wystawka na prędce zorganizowana i tym sposobem nie mogła dostarczyć zbyt wielkiej obfitości i rozmaitości okazów, obok wystawy Ligi pomocy przemysłowej tworzyła jednak niby dalszy ciąg krajowego przemysłowego ruchu. Obie te wystawowe grupy stały się dla zwiedzających wątkiem ożywionych rozmów i dyskusyj na temat sposobów rozwoju i udoskonalenia tych wszystkich odmian przemysłu domowego, które tu w okolicy istnieją, a wśród których pierwszeństwo należy się przemysłowi drzewnemu (wyrób taczek, konewek, cebrzyków itp.) bardzo rozpowszechnionemu w całej okolicy.

Następnie o godz. 4 po południu obrady wiecowe zgromadziły, w obszernej hali strażackiej, licznych uczestników. Wiecowi przewodniczył ks. dr Kołodziej i pięknem przemówieniem zagaił obrady, poczem p. Olszewski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej, wygłosił odczyt na temat sposobów, na jakich oparła się obecnie praca nad rozwojem krajowego przemysłu i że wraz z tem, okazuje się coraz to bardziej konieczność podniesienia i wzmożenia polskiego kupieckiego stanu. Odczyt ten, pod względem treści był niezmiernie zajmujący, a wygłoszony w sposób tak jasny i przystępny, że nawet przedstawiciele wiejskiej ludności, licznie w tej sali zgromadzeni, słuchali go z natężoną uwagą i zrozumieniem.

Następnie przemawiali p. sędzia Zechentner i p. Du Vall; ostatni jako przedstawiciel świeżo zorganizowanego w Krakowie stowarzyszenia „Straż polska". Na zakończenie wiecu została uchwaloną konieczność założenia w Suchej odpowiedniej, w związku z przemysłem drzewnym, szkoły fachowej.

W tym też celu, jak również celem dalszej działalności na rzecz krajowego przemysłu, zorganizowano na tym wiecu miejscowy komitet przemysłowy, złożony z 20 członków. Na ogólne życzenie ks. dr Kołodziej objął przewodnictwo komitetu. Tego samego dnia o godz. 8 wieczorem sekretarz Ligi pomocy przemysłowej, p. Sokołowski, wygłosił odczyt o różnych poszczególnych gałęziach krajowego przemysłu, ilustrowany świetlnemi obrazami.

Następnego dnia ową wystawę przemysłową w sokolni zwiedziła dziatwa szkolna, pod opieką nauczycielek i nauczycieli. Objaśnień, w sposób bardzo umiejętny, ze względów pedagogicznych, udzielał p. sekretarz Sokołowski.

Nowy Sącz, 8 kwietnia. (Walne zgromadzenie „Sokoła". — Tyfus.)

W niedzielę 5 b. m. o godz. 3 po południu odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła". Zagaił prezes Towarzystwa dr Stanisław Flis, wyjaśniając, dlaczego na dziennym porządku nie ma wyboru nowego wydziału. Musi być mianowicie uchwalony najpierw nowy statut wzorowy, do czego już od dawna wzywa Związek, a wybory odbędą się dopiero po zatwierdzeniu tego statutu.

Sekretarz Wł. Sękowski złożył sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku. Towarzystwo liczyło z końcem roku 1907 członków 249. Skład grona nauczycielskiego tworzyli: naczelnik Langier i druhowie Broszkiewicz, Demczyk, Dubowski i Szurmiak. Ćwiczenia druhów odbywały się 3 razy tygodniowo, a grona nauczycielskiego 2 razy tygodniowo. W 18 godzinach tygodn. ćwiczyło się 500 uczniów gimnazyalnych, w 4 godzinach uczenice prvw. seminaryum nauczycielskiego, a w 2 godzinach uczenice prywatne Towarzystwa. W liczbie 12 wzięli druhowie naszego gniazda udział w ćwiczeniach publicznych na zlocie podczas uroczystości jubileuszowej „Sokoła-Macierzy" we Lwowie. Ruch w „Sokole" objawiał się nadto przez urządzenie popisu gimnastycznego uczniów gimn., przedstawienia żywej szopki, uroczystości narodowych i nabożeństw, festyny i t. p.

Stan parku zw. Jordanówką Kowalskiego był w roku sprawozdawczym pod każdym względem pomyślniejszy niż w poprzednim. Na zabawy w parku zapisało się 96 osób, zabawy odbywały się pod kierownictwem druha Władysława Mazura. Sprawozdanie podnosi potrzebę różnych inwestycyj w parku.

Oddział kolarzy liczył 12 członków. Ruch wycieczkowy był wogóle słaby.

Obrót roczny wynosił w dochodach 12.703 kor. 44 hal., w rozchodach 12.098 kor. 37 hal., pozostałość więc w gotówce na rok 1908 wynosi 605 kor. 7 hal. Z instytucyj publicznych udzielały „Sokołowi" subwencyj: Kasa zaliczkowa 200 kor., gmina miasta Nowego Sącza 200 kor., Rada powiatowa 50 kor. Fundusz pomnika Tadeusza Kościuszki wykazuje kwotę 2290 kor. 28 hal., a fundusz grunwaldzki 1056 kor. 8 hal.

Po przyjęciu tych sprawozdań przedyskutowano nowy statut wzorowy, wypracowany dla Kół przez Związek i uchwalono go w myśl propozycyi wydziału.

Przy punkcie: wnioski członków, uchwalono wniosek druha Kazimierza Sosnowskiego, aby delegat gniazda na walnym zjeździe delegatów postawił wniosek w sprawie przystąpienia Związku polskich Towarzystw gimnastycznych do Związku słowiańskiego. W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierali głos druhowie: Br. Krystyński, Tad. Huet, St. Mika i dr Flis. Na tem zgromadzenie zamknięto.

Panuje w naszem mieście nagminnie tyfus, który już pochłonął jedną ofiarę w osobie ś. p. Jędrzeja Tokarczyka, pompiera straży ogniowej. Prócz tego jest chorych jeszcze 4 strażaków. Zarazili się wodą z rzeki Kamienicy.

Gorlice, 8 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Czytelnia robotnicza kolonii fabrycznej w Gliniku Maryampolskim. — Teatr. — Uniwersytet ludowy. — Pod adresem magistratu.)

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wystąpił magistrat z wnioskiem o uchwalenie pożyczki konwersyjnej w Banku krajowym w kwocie 350.000 kor. na cele budowy gmachu gimnazyalnego i szkół ludowych. W dyskusyi nad tym wnioskiem podniesiono nader niekorzystne warunki, w jakich miasto uzyskało od rządu gimnazyum i nieodpowiedni moment do zaciągnięcia nowych ciężarów. Radny p. Tokarski przypomniał, że do ostatniego wyboru sejmowego ks. Pastora miasto przywiązywało pewne nadzieje w kierunku uzyskania od rządu bezprocentowej pożyczki na budowę gimnazyum i szkół, poczem burmistrz p. Mens podał do wiadomości Rady, iż ks. Pastor zapewnił wysłaną do niego deputacyę o swoich w tym kierunku staraniach. Ostatecznie uchwalono wniosek p. Tokarskiego o odroczenie tej sprawy aż do czasu, gdy Rada i magistrat będą w komplecie.

Robotnicy „Galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego" w Gliniku Maryampolskim założyli w swojej kolonii fabrycznej tuż za miastem Czytelnię, która mieści się w sali założonego dawniej Towarzystwa spożywczego. Otwarcie Czytelni nastąpiło dnia 5 b. m. w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano „Werbel domowy" Gregorowicza, oraz jednoaktówkę czeską „Ztratil řeč" Simunka dla robotników Czechów.

Bawi w naszem mieście lwowski teatr ludowy pod kierownictwem p. Pilarskiego. Szereg przedstawień rozpoczął „Zażartym automobilistą" i „Złodziejem" Bernsteina. Niepospolite zalety tej trupy budzą ogólne zainteresowanie, które spotęguje się niezawodnie, gdy dyrekcya wystąpi z repertuarem poważniejszym i rodzimym.

Staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę 12 b. m. odczyt p. W. Szumańskiego z Warszawy na temat: „Poezya niedoli: Marya Konopnicka i Ada Negri".

Pod adresem magistratu zasyłamy tą drogą gorącą prośbę, aby zechciał skorzystać z mającej się rozpocząć budowy domu p. Reinholda koło mostu i rozszerzyć i uregulować tę karkołomną górkę, stanowiącą jedyny przystęp do nieznanej dotychczas szerszemu ogółowi przepaści, zwanej „dzielnicą nadrzeczną. Zwracamy uwagę, że do tej części miasta niemożliwym jest bezpieczny dojazd na wozie zwyczajnym lub strażackim, a zapytujemy także, czy dzielnica ta ma być na zawsze usuniętą z pod kontroli organów miejskich i sanita[illegible] Byłoby też może na czasie wyciągnąć z pod pyłów zapomnienia plan regulacyi miasta, uchwalony w swoim czasie na wniosek dra Zaremby, a to tembardziej, że stoimy wobec wzmożonego ruchu budowlanego i tworzenia nowych ulic przez budowę szkół.

Dwa mandaty prof. Halbana. Jak wiadomo, profesor uniwersytetu lwowskiego, dr Alfred Halban, który piastuje od kilku lat mandat do Sejmu bukowińskiego, został przy ostatnich wyborach wybrany przez miasto Drohobycz posłem na Sejm galicyjski. W sprawie tej toczyła się na szpaltach dzienników dyskusya, czy prof. H. może zatrzymać oba mandaty, czy też jeden musi złożyć. Twierdzono, że większa własność ormiańsko-polska, przez którą prof. H. był posłem wybrany do Sejmu bukowińskiego, życzy sobie złożenia przez profesora H. mandatu bukowińskiego. W sprawie tej donoszą z Czerniowiec: Komitet wykonawczy większej własności ormiańsko-polskiej odbył 6 b. m. pod przewodnictwem prezesa, p. Krzysztofa Abrahamowicza, posiedzenie, na którem omawiano sytuacyę, stworzoną skutkiem wyboru p. dra Alfreda Halbana do Sejmu galicyjskiego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednogłośnie decyzyę w sprawie tej pozostawić, w tym celu zwołać się mającemu ogólnemu zgromadzeniu wyborców stronnictwa większej własności ormiańsko-polskiej. Zgromadzenie to odbędzie się przy końcu b. m.

Ze świata.

Z Warszawy. (Rewizye i aresztowania. — Sprawa wyłączenia Chełmszczyzny.)

— Wczoraj w południe policya urządziła rewizyę w mieszkaniu redaktora „Ekonomisty", p. Bohdana Wasiutyńskiego. P. Wasiutyński był w tym czasie w domu nieobecny. Aresztowano go na ulicy w chwili, gdy wracał do domu.

Nocy wczorajszej aresztowano współpracownika pism, p. Wincentego Zwolińskiego.

— Tegoż dnia o godzinie 1 w nocy, policya w asystencyi agentów „ochrany" wkroczyła do redakcyi „Idische Tageblatt" przy ulicy Chłodnej l. 7, gdzie poszukiwała redaktora tej gazety p. Jackana. Po rewizyi, która trwała do godz. 5 rano, J. Jackana aresztowano i przeprowadzono do więzienia w ratuszu.

— Według prywatnych informacyj, prace nad wykończeniem projektu samorządu zostały przyspieszone ze względu, ażeby projekt wyłączenia Chełmskiego z Królestwa Polskiego był rozpatrywany równocześnie z samorządem w Królestwie Polskiem. Wniesienie pod obrady od razu tych dwóch projektów ma służyć do osłabienia wrażenia przygnębiającego, jakie może wywrzeć wśród społeczeństwa polskiego uchwała Dumy o wyłączeniu Chełmskiego.

Sąd akademicki. Z Wiednia otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o ogłoszenie:

Sąd akademicki, zebrany d. 6 b. m. w Wiedniu, złożony z przedstawicieli polskich stowarzyszeń akademickich: Czytelnia polska akademików rolniczych w Taborze, Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben, Ognisko w Gracu, Ognisko polskie w Pradze, Ognisko w Wiedniu, Sarmatia we Freibergu saskim, po dokładnem zbadaniu sprawy, przesłuchaniu stron i świadków, uważa, że zarzuty, podniesiono w dziennikach w lutym r. b. przez kolegów: Antoniego Piątkowskiego, Wacława Klikowicza i Zygmunta Humięckiego przeciw Czy-

---

formacyjny. W pierwszym p. Adam Chmiel podaje wiadomość o pieczęci wójtowskiej krakowskiej z drugiej połowy XIII. wieku, w drugim ś. p. prof. Piekosiński prostuje swój dawny pogląd na przeszłość sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Wypowiada on tu bardzo charakterystyczne i śmiałe, a niepozbawione prawdopodobieństwa twierdzenie, że dom, zwany kamienicą hetmańską (dzisiejszy bank hipoteczny) był pierwszym w Krakowie budynkiem uniwersyteckim i że sala gotycka jest jedyną pozostałością owego pierwotnego uniwersytetu, salą uroczystych posiedzeń naszej najpierwotniejszej Kazimierzowskiej „Almae Matris".

Dziesiąty „Rocznik Krakowski" przyniósł spełnienie jednego z tych poważnych przedsięwzięć jakie w swym programie zapowiedział. „Tow. miłośników historyi Krakowa". Wypełniła go w całości monografia poświęcona jednej z najciekawszych osobistości Krakowa, artyście, który był był chlubą naszego miasta i pozostawił mu jedno z największych arcydzieł sztuki snycerskiej, jakie zapisała historya sztuki w piętnastym wieku.

Dr Kopera nie poszedł w książce tej śladem monografistów traktujących przedmiot według utartego szablonu ale w monografii o Wicie Stworzu zamknął tylko działalność wielkiego tego artysty w Krakowie, nie dotykając jego dzieł wykonanych poza Krakowem.

Część biograficzną znaną zresztą wyczerpująco z kilku monografij niemieckich pozostawia dr Kopera na uboczu, uwzględniając ją o tyle tylko o ile wiąże się ona z dziełami jego w Krakowie stworzonemi, natomiast główną wagę kładzie na opisanie i ocenienie najważniejszego dzieła Stwosza t. j. ołtarza w kościele Maryackim w Krakowie.

Temu dziełu, budzącemu podziw wszystkich miłośników sztuki dawnej poświęca autor wyczerpujące studyum, tłumacząc każdy najdrobniejszy szczegół każdego obrazu i każdej niemal postaci. W historyi sztuki nie wiele znajdzie się z podobną ścisłością dokonanych opisów i dedukcyj, to też praca p. Kopery pozostanie w tym kierunku dorobkiem pierwszorzędnej wagi. Znaczenie i wartość tej pracy podnoszą przepysznie wykonane w heliograwurze zdjęcia całości i szczegółów Maryackiego ołtarza, dalej zdjęcia wielu innych dzieł Stwoszowi przypisywanych jak wizerunki Chrystusa ukrzyżowanego „na tęczy" i Chrystusa „cudami słynącego" w kościele Maryackim, sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka w Katedrze, fragmentów doktorów kościoła na Wawelu, pomnika Kallimacha, Ogrojca, przy św. Barbarze i kilku pomniejszych rzeźb Stworza.

Pozostawiając fachowe ocenienie wyników i hipotez dra Kopery historykom sztuki zawodowym zapisać należy z całem uznaniem ogromny nakład pracy i wysiłku w gromadzeniu i opracowaniu ogromnego materyału, który po raz pierwszy idzie za granicę jako nowy niewyzyskany dorobek w historyi sztuki wszechświatowej.

I dobrze się stało że w cyklu zamierzonych artystycznych monografij, pierwsze miejsce przyznano temu, który wiekiem sięga najdalej w artystyczną przeszłość Kradowa a słusznie uważanym być musi za dziecko i chlubę miasta naszego. Wzbogacił on nas pomnikiem, który jest przedmiotem zazdrości i pożądań wszystkich znawców sztuki a w szczególności tych co pragną za wszelką cenę odebrać nam Stwosza, ten żywy pomnik artystyczny kultury Krakowa w XV wieku.

Artystyczna strona wydawnictwa odpowiada najzupełniej jego charakterowi, a pod względem wartości reprodukcyj, czystości ich wykonania i pełnego smaku układu całości rywalizować może zwycięsko z najartystyczniejszemi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznemi.

Członkowie „Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa" otrzymali w tej publikacyi królewski dar, którego skala będzie już obowiązującą na przyszłość.

Wł. Prokesch.

---

telni polskiej akademików górniczych w Przybramie, za najzupełniej bezpodstawne i przychodzi do przekonania, że Czytelnia akademików górniczych w Przybramie spełnia godnie trudne obowiązki towarzystwa polskiego na obczyźnie.

Przewodniczący K. Sawicki, sekretarz J. Cybulski.

Awans oficerów w obronie krajowej. Wczoraj ogłoszone zostały przepisy o awansach oficerów obrony krajowej, zawierające z małemi zmianami tesame postanowienia, co przepisy w tej sprawie dla armii wspólnej. Podobnie, jak w armii, awans w obronie krajowej do wszystkich rang odbywa się według kolei, tylko nadzwyczajne zasługi podczas wojny lub pokoju mogą spowodować awans po za koleją (aussertourlich). Awanse w miarę otwartych miejsc odbywają się w stanie konkretualnym następujących grup: sztabu generalnego, pieszych wojsk obrony krajowej, konnicy obrony krajowej, artyleryi, w grupie oficerów dla służby lokalnej, w korpusie oficerów prowiantowych. Wszyscy pułkownicy i generałowie tworzą osobną grupę. Z pośród otwartych miejsc w szarżach majorów i podpułkowników na 5 miejsc muszą co najmniej 4 być obsadzone według kolei. Pozostałe piąte miejsca mogą być obsadzone oficerami, przeniesionymi ze sztabu generalnego do szeregów, albo awansowanymi poza turą. Zresztą te piąte miejsca są obsadzane według kolei.

W sprawie podoficerów. Potwierdzono przez cesarza przepisy o premiach służbowych i odprawach dla podoficerów zostanie wkrótce ogłoszone i będzie obowiązywać wstecz od dnia 1 stycznia b. r. Chodzi o polepszenie bytu dłużej służących podoficerów, ażeby w ten sposób armia pozyskać mogła przy przejściu do dwuletniej służby wojskowej ilościowo i jakościowo lepszy korpus podoficerski.

Już w roku 1904 zmieniono przepisy o odprawie pieniężnej w ten sposób, że wypłacano ją nie po 9, ale już po 6 latach nieprzerwanej służby. Obecnie odprawa będzie rozmaicie wymierzana według tego, czy podoficer występuje z czynnej służby po 12 latach z certyfikatem, albo przed tem bez certyfikatu, względnie po 12 latach, ale z rezygnacyą na certyfikat. W pierwszym razie odprawa wynosi 25 prc. otrzymanej premii służbowej, w drugim razie odprawa wynosi 25 prc. tylko w czwartym roku prezencyjnym, poczem wzrasta progresywnie, a to za 5 rok do 50 prc., za 6 rok do 75 prc., za 7 i 8 do 100 prc., ażeby od 9 roku począwszy znowu spaść do 25 prc. otrzymanych premij.

Oto tabela odprawy dla podoficera frontowego, który od 4 roku służby pobierał premię i wystąpił bez certyfikatu:

Po	6 roku	(105 + 210 + 315) =	630 K.
„	7 „	(„ 480 K)	1110 „
„	8 „	„ 480 „	1590 „
„	9 „	„ 120 „	1710 „
„	10 „	„ 135 „	1845 „
„	11 „	„ 135 „	1980 „
„	12 „	„ 135 „	2115 „

Obok tego wspomnieć należy o zmniejszeniu różnicy pomiędzy podoficerami frontowymi a kancelaryjnymi co do wymiaru premii i odprawy. Premię traci podoficer tylko podczas sądowego więzienia, ale podczas śledczego pobiera ją.

Międzynarodowy kongres dziennikarzy odbędzie się w Berlinie w czasie od 20 do 24 września b. r.

Napad na żony posłów. Z Berlina donoszą: „Lokal Anzeiger" donosi o wczorajszym napadzie na żony posłów rosyjskiego i austryackiego w Teheranie następujące szczegóły: Do obu pań straż dała ognia, gdy wracały późno z wizyty. Żona ambasadora austr. pani Rotthornowa, wyskoczyła z powozu i wyrwała żołnierzowi broń, poczem wsiadła do powozu. Gdy powóz ruszył, żołnierz zaczął za nim gonić, lecz został ujęty.

Z Wiednia donoszą: Dzienniki podnoszą, że p. Rotthornowa już raz okazała nadzwyczajną odwagę podczas powstania bokserów w Pekinie w r. 1900. Razem z żołnierzami wznosiła ona wtedy barykady, na których pozostawała podczas walki z bokserami tak długo, dopóki nie zaczęły się na niej palić suknie. Ranną odwieziono do ambasady. Pani R. otrzymała wtedy ordery od kilku panujących.

Morderca cesarzowej Elżbiety. odsiadujący karę w genewskiem więzieniu, Luccheni, popadł w obłęd. Lekarze stwierdzili u niego porażenie i rokują mu rychłą śmierć.

Potworna armata. Dzienniki paryskie opowiadają o nowej armacie, wynalezionej przez inżyniera szkockiego, Simpsona. Nazywają ją „potworną", na co, jak się czytelnicy przekonają, w zupełności zasługuje. Wynalazca tak o swojem dziele opowiadał współpracownikowi „Matin": „Armata moja może wyrzucać pociski na dowolną odległość. Posiada prostą i łatwą konstrukcyę, działa zapomocą elektryczności. Pocisk dowolnej wielkości, bez ograniczenia wagi przerzuca z szybkością 9 kilometrów na sekundę. — Zapewniam pana, że wkrótce przerzucać będziemy szrapnele z Londynu do Paryża, lub Brukseli i nie wątpię, że pierwsze doświadczenia powiodą się w zupełności. Specyalny przyrząd najzupełniej zapewnia celowość pocisku. Sądzę, że moja armata przysporzy znacznie chwilę pożądaną, kiedy wojna stanie się wprost niedorzecznością, niemożliwością pod względem technicznym. Za kilka tygodni odbędą się pierwsze próby. Upoważniam pana do oświadczenia, że bynajmniej nie mam zamiaru wynalazku mego oddawać do rozporządzenia wyłącznie rządu angielskiego. Zresztą, nie mogę tego uczynić, gdybym nawet chciał, a to dlatego, że po pierwszych próbach wszyscy specyaliści zrozumieją prostą zasadę mego wynalazku. — Szczegółowy opis jego ogłoszę niezwłocznie po otrzymaniu opinii ekspertów, którzy będą obecni przy próbach".

Ze stowarzyszeń.

Zawiązane „Towarzystwo Wielkopolan" zaprasza wszystkich ziomków z zaboru pruskiego na pierwsze walne zgromadzenie w dniu 12 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Związku narodowego" przy ulicy Karmelickiej, L. 4, I piętro. Osobnych zaproszeń się nie rozsyła.

Ze stow. „Straż polska". Sekcya wiecowo-odczytowa ukonstytuowała się w dniu wczorajszym. Przewodniczącym obrano dra Kazimierza Lubeckiego, sekretarką p. Maryę Wolińską. Uchwalono urządzić w najbliższą niedzielę o godz. 5 wiec informacyjny w Łobzowie, następnie zaś w niedzielę 26 b. m. podobny wiec w Bochni i Tarnowie, poczem także i w innych miejscowościach Galicyi zachodniej.

We wtorek dnia 21 b. m, odbędzie się w Podgórzu odczyt p. Teofila Szumańskiego, urozmaicony licznemi obrazami świetlnemi z dziejów martyrologii polskiej pod zaborem pruskim, a poprzedzony przemową prof. Michała Magiery. W najbliższym czasie mają się również odbyć odczyty kilku wybitnych osób na rzecz „Straży polskiej".

Wydział „Koła panien", opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, zawiadamia wszystkich członków wspierających i zwyczajnych, że w sobotę d. 11 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska, L. 1) walne zgromadzenie, na którem bez względu na komplet ma być załatwioną sprawa zmiany statutu.

W „Eleuteryi" wygłosi w niedzielę d. 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem p. Karol Radwanek odczyt p. t.: „Serce". Następnie odbędzie się zabawa towarzyska. Wstęp dla wszystkich wolny.

Zmarli.

W Zakopanem zmarła w dniu 5 b. m. Feliksa Egerówna, przeżywszy lat 73, znana dobrze przed kilkunastu laty w kołach towarzyskich i literackich Warszawy. Pełniła ona długie lata obowiązki bibliotekarki w Wilanowie, tłómaczyła kilka dzieł treści religijnej, zasilała swemi przekładami i artykułami oryginalnemi kilka czasopism, a zwłaszcza „Kronikę Rodzinną".

Omyłka druku. W numerze 82 naszego dziennika zamieszczono wiadomość, że inżynier budowy Jan Szybiński przeniósł się ze Lwowa do Krakowa. Nazwisko ma brzmieć: Jan Grzybiński.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Mąż męczennik".

W sobotę: „Uwielbienie krzyża" (La devocion de la crux), dramat w 5 aktach Calderona.

W niedzielę po południu: „Salamandra"; wieczór: „Uwielbienie krzyża".

W poniedziałek: „Car Samozwaniec".

We wtorek: „Uwielbienie krzyża".

We środę: „Dziady".

Z kalendarza. W sobotę 11 kwietnia: Leona Wielkiego p. w. d. k.; w niedzielę 12 kwietnia: Zenona b. m. i Juliusza p. w.; w poniedziałek 13 kwietnia: Hermenegilda i Idy.

Wschód słońca 11 kwietnia o godzinie 4 min. 56, zachód o 6 m 25; długość dnia 13 godzin min. 29.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 kwietnia termometr doszedł od + 1·3 do + 6·5 C.; — barometr opadał.

Dnia 10 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 730·0 mm., termometru + 2·0 C.; wiatr północno-północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Aktor-rzeźbiarz.** Czytamy w „Gazecie Narodowej": Józef Chmieliński, artysta teatru lwowskiego, oprócz sztuki dramatycznej uprawia z wielkiem zamiłowaniem rzeźbę. Wiele już jego prac widzieliśmy, a każda mówi o tem, iż artysta ten i jako rzeźbiarz jest wysoce utalentowanym. W roku zeszłym Chmieliński wystawił bardzo ciekawie pomyślany i oryginalny projekt pomnika Chopina, a w miejskiem muzeum przemysłowem znajduje się projekt pomnika Słowackiego, modelowany z odczuciem geniuszu wieszcza polskiego. Prócz tego p. Chmieliński występuje od czasu do czasu z pracami, nie zakreślonemi na większe rozmiary. Takie dwie rzeźby widzimy na obecnej wystawie w salonach Towarzystwa sztuk pięknych. Więc: pełna prawdziwej młodzieńczej poezyi grupa, przedstawiająca piękną dziewczynę i młodzieńca, złączonych w pierwszym wiosennym pocałunku. Tak akt kobiecy, jak męski, wypracowane są bardzo starannie, pomysł rzeźby nad wyraz wdzięczny. — Drugą pracą, jaką p. Chmieliński obecnie wystawił, jest figura zmarłego niedawno tajemniczego powstańca. Szymona Wizunasa Szydłowskiego. W niej, tak w układzie, charakterystyce twarzy, jak i ruchu daje artysta-rzeźbiarz dowody subtelnego pojmowania rzeźby, oraz zdolności podchwytywania momentów portretowych.

— **Spuścizna po Ibsenie.** Z Kopenhagi donoszą, że jak się okazało pozostało po Ibsenie wiele bardzo rękopisów i prac, które stanowią studya, szkice i zbierane materyały do pisanych dramatów. Znajdują się tam również i wykończone a niewydane sztuki. Ibsen zamierzał widocznie ogłosić te wszystkie materyały drukiem bo wspominał żonie swej i synom nieraz, że skrypty mają wartość. Po śmierci Ibsena żona jego i syn wręczyli wszystkie rękopisy bibliotece uniwersyteckiej w Chrystyanii. Prawdopodobnie będą one wkrótce drukiem ogłoszone.

— **„Ekonomisty"** ostatni zeszyt zawiera: pracę dra Z. Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Z badań nad zagadnieniem ludzkości", pierwszą część rozprawy J. Gościckiego „Rolnictwo, polityka agrarna i samorząd w Anglii", studyum prawno-ekonomiczne Józefa Kaczkowskiego „Towarzystwa akcyjne w państwie rosyjskiem, referat Referat H. Radziszewskiego o „Projekcie podatku od dochodu w Rosyi", zestawienie danych o „Rozwoju banków akcyjnych w Królestwie Polskiem" przez C. Łagiewskiego. Nadto mieszczą się w zeszycie: Kronika ekonomiczna (Kasy oszczędności państwa rosyjskiego w r. 1906. Konjunktury gospodarcze światowe. Ratyfikacya konwencyi brukselskiej. Wojna naftowa. Ruch syndykalny w państwie). Kronika finansowa (Budżet państwa rosyjskiego na rok 1908). Kronika współdzielcza, tudzież Rozbiory i sprawozdania.

Dział ekonomiczny.

× **Zjazd Kółek rolniczych w Krakowie.** Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczął się w Krakowie, w sali Rady powiatowej, zjazd delegatów Kółek rolniczych powiatu krakowskiego, tudzież członków wspierających Towarzystwa i członków zarządu z Krakowa i powiatu krakowskiego. Obrady zagaił prezes zarządu, dr Stefan Surzycki, który przedłożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1907. Następnie sekretarz zarządu, dr Statiej, złożył sprawozdanie kasowe, podług którego dochody wynosiły w 1907 roku kwotę 834 koron 66 hal., rozchody 645 koron 40 hal.; z tego koszta lustracyi Kółek powiatu wynosiły 400 koron.

Zgromadzenie uchwaliło przyjąć sprawozdanie zarządu i kasowe do wiadomości i udzieliło absolutoryum. Z kolei porządku dziennego lustrator zarządu powiatowego, p. Ludwik Szafrański, wygłosił referat pod tytułem „Obowiązki zarządu Kółek rolniczych w naszym powiecie".

Jak z przedłożonego sprawozdania wynika, Kółek w powiecie krakowskim istnieje 33. Przybyły dwa: Bielany i Kościelniki, ubyło jedno Zwierzyniec. Z nich 22, to jest dwie trzecie, przysłało sprawozdanie roczne, 11 zaś, pomimo trzykrotnych upomnień, nie nadesłało sprawozdań. Ilość członków w tych 22 Kółkach wynosiła 831. Przeciętnie około 40 na Kółko. Były jednak trzy Kółka, posiadające powyżej 100, dwanaście Kółek poniżej 30, reszta siedm Kółek od 30—70 członków. Większość więc Kółek posiadała normalną ilość członków, wystarczającą dla powodzenia działalności Kółka. Niestety jednak większość członków Kółek dość słaby bierze udział w pracy swych zarządów, a w niektórych Kółkach i same zarządy nie dawały inicyatywy. — A więc: I. podnieść należy obojętność niektórych Kółek co do płacenia wkładek. W dziewięciu Kółkach: w Czernichowie, w Czułowie, Kościelnikach, Kryspinowie, w Modlniczce, w Przegini Duchownej, w Wołowicach i w Woli Justowskiej sprawozdania podają, że albo członkowie żadnych wkładek nie zapłacili, albo tę sprawę pomijają milczeniem. Na 831 członków nie płaciło zupełnie wkładek 278, reszta zaś, to jest 553 w 13 Kółkach w ciągu ubiegłego roku zapłaciło wkładek na rzecz Kółek 176 koron 60 hal. Stosunki więc pod tym względem nie są zadawalniające, jakkolwiek lepsze, aniżeli w roku ubiegłym. Należałoby więc ze strony zarządów Kółek jak najściślej przestrzegać obowiązku ściągania wkładek.

× **Pociągi świąteczne.** Dyrekcya kolei Północnej ogłasza: Ze względu na prawdopodobnie zwiększony ruch osobowy z okazyi świąt wielkanocnych kursować będą w obrębie kolei Północnej w czasie od 15 do 22 kwietnia włącznie, oprócz pociągów pospiesznych i osobowych, w rozkładzie jazdy wymienionych, w razie potrzeby także i osobne pociągi, odchodzące tuż przed pociągiem zwyczajnym.

Budapeszt, 9 kwietnia. Pszenica na kwiecień 11·13 do 11·14, pszenica na maj 11·04 do 11·05, pszenica na październik 9·44 do 9·45; żyto na kwiecień 9·78 do 9·79; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·27 do 8·28; owies na kwiecień 7·56 do 7·57, owies na maj 7·52 do 7·53, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·46 do 6·47; rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 kwietnia.

Z politechniki. P. Józef Zagórski, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynieryi II egzamin państwowy.

W sprawie posad dla geodetów. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu: Uprasza się tych kolegów absolwentów kursu geodetów szkoły politechnicznej we Lwowie, którzy czynili urzędowo starania w dyrekcyi skarbu o przyjęcie do służby w ewidencyi katastru podatku gruntowego, aby zechcieli zgłosić się listownie pod niżej podanym adresem, podając faktyczne i subjektywnie przypuszczalne powody, dla których ich prośbę pominięto. Przesłane pisma posłużą nam jako materyał na wiec słuchaczów kursu geodetów, który się ma odbyć w maju bieżącego roku. Adres: Politechnika „Kółko geodetów".

Dr Ogorek, który przez szereg lat był profesorem niemieckiego gimnazyum we Lwowie, po przejściu w stan spoczynku, ukończył teologię i przed kilku dniami odprawił pierwszą mszę w Celowcu.

Opieka nad chorymi na gruźlicę we Lwowie. Założone przed kilku laty Towarzystwo walki z gruźlicą, zebrawszy odpowiedni fundusz, przystąpiło do urządzenia we Lwowie „Opieki nad chorymi gruźliczymi" na wzór francuskich dispensaires. — Celem tej „Opieki" będzie zapobieganie szerzeniu się gruźlicy przez wykrywanie i ograniczanie ognisk zarazy, przez wynajdywanie początkowych, najlepiej nadających się do leczenia okresów tej choroby, przez pouczanie i pomoc udzielana chorym i ich rodzinom. „Opieka" mieścić się będzie w domu narożnym przy zbiegu ulic Batorego i Pańskiej. Zacznie ona funkcyonować już w najbliższym czasie. Początkowo przyjmowanie chorych odbywać się będzie tylko dwa razy tygodniowo. Osobne ogłoszenia zawiadomią o dniu otwarcia „Opieki" o dniach i godzinach przyjęć.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu „Poskromienie złośnicy"; wieczór: „Żydówka" (występ Didura).

W niedzielę po południu: „Mąż idealny"; wieczór: „Faust" (występ Didura).

W poniedziałek: „Gdy umarli obudzimy się".

We wtorek: „Aida".

We środę: „Hugenoci" (występ Didura).

Wstąpienie ludowców do Koła.

(Telegram „Nowej Reformy" z dnia 10 kwietnia.)

Stapiński wiceprezesem Koła.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego przystąpiono do wyboru wiceprezesa Koła. Na 51 głosujących poseł Stapiński otrzymał 50 głosów, a 1 głos padł na posła Ruebenbauera.

Pos. Stapiński dziękuje za zaufanie i przyrzeka, że z całej siły będzie się starał sprostać przyjętemu na się obowiązkowi.

Na wniosek p. Stapińskiego uzupełniono komisyę parlamentarną Koła. Wybrany został poseł Średniawski 51 głosami na 52 głosujących.

Depesze gratulacyjne.

Wiedeń. Na ręce „Koła polskiego" nadeszły następujące depesze:

Ze Lwowa: „Na wiadomość o wstąpieniu posłów stronnictwa ludowego do Koła polskiego daję wyraz wraz z całym krajem serdecznej i najżywszej radości z powodu zwycięstwa idei solidarności narodowej i winszuję z całego serca Kołu zdwojonej siły i znaczenia, jakie Mu dzień dzisiejszy przynosi. — Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni".

Z Krakowa nadeszła pod adresem Koła polskiego serdeczna depesza z powodu wstąpienia ludowców, od zebranej młodzieży na VI zjeździe Stowarzyszenia „Ogniwo".

Głosy prasy.

Lwów. Wstąpienie ludowców do „Koła polskiego" powitano zostało przez całą prasę polską lwowską żywemi objawami zadowolenia. Między innemi „Słowo Polskie" pisze: „Ze względu na to, co sądzić można o ludowcach wogóle i o ich postępowaniu w tej sprawie, wstąpienie to jest doniosłym faktem historycznym. Tradycyjna zasada jedności reprezentacyi polskiej w Wiedniu — tradycyjna pod tym względem wyższość Polaków nad wszystkiemi innymi narodami parlamentu austryackiego jest wskrzeszoną, utrzymaną i zwycięską". Niepora dziś na obrachunek z winami i zasługami; historya zapisze je sprawiedliwie. Zapisze niejedno dawniejsze łamanie solidarności narodowości, ale zanotuje i fakta, świadczące, że poczucie potrzeby tej solidarności nie zostało całkowicie przyćmione rozgoryczeniami wewnętrznemi stronniczemi.

W dalszym ciągu wykazuje „Słowo", że konserwatyści przez dłuższy czas nie starali się nic zrobić, aby naprawdę pozyskać ludowców dla Koła, co przy dobrej ich woli mogło już dawno nastąpić. W ostatniej jednak chwili uczynili bardzo wiele aby ludowcy do Koła wstąpili. Następnie „Słowo" podnosi, że posłowie stronnictwa demokratyczno-narodowego, z narażeniem własnego interesu partyjnego, przyczynili się ze wszystkich sił do tego, aby wszelkie trudności w tej sprawie usunąć.

„Kuryer lwowski" pisze: „Dla nas wstąpienie posłów ludowych do Koła jest faktem i aktem politycznym a każdy akt polityczny z jednej strony jest sankcyą już istniejących nastrojów, a z drugiej strony stwarza nową sytuacyę nowel ustosunkowanie sił politycznych dla przyszłości. Wstąpienie posłów ludowych do Koła, jest sankcyą już istniejącego dawniej pewnego nastroju. „Cóż to za nastrój?" Naszem zdaniem ten nastrój jest raczej przebudzoną świadomością że w kraju istnieją dojrzałe już nasze siły polityczno-narodowe, domagające się nietylko równouprawnienia, ale równego rozkładu odpowiedzialności za losy kraju.

Posłowie ludowi nie przynoszą Kołu polskiemu propozycyi handlu wymiennego mózgami dla wszelakiego użytku, ale swoje własne poczucie siły, swą wiarę w przyszłość narodu i swoją gotowość przyjęcia na siebie odpowiedzialności za przyszłe losy kraju. W samym Kole posłowie ludowi będą mniejszością, ale Kołu przynoszą oni współpracownictwo polityczne przebudzonego i uświadomionego włościaństwa.

„Dziennik Polski" pisze: Wstąpienie ludowców do Koła podniesie znakomicie jego znaczenie i wpływ na zewnątrz i to nie tylko dlatego, że Koło potężnieje cyfrowo, ale dlatego głównie, że odtąd będzie w Wiedniu tylko jedna, solidarna na zewnątrz reprezentacya narodu naszego. Fakt ten doniosły, który pewnie będzie powitany przez wszystkie zabory z radością i uznaniem, równocześnie wywołuje wściekłość w tych sferach, które na rozdwojeniu kraju i społeczeństwa naszego budowały swoje nadzieje. Zjednoczenie się naszej reprezentacyi na gruncie wiedeńskim jest objawem tak szczęśliwym, tak pomyślnym, że prawdziwa i gorąca wdzięczność należy się wszystkim, którzy do tego historycznego dzieła się przyczynili.

Socyalistyczny „Głos" wyraża wielkie niezadowolenie z powodu wstąpienia ludowców do Koła i pisze: „Dawne zapowiedzi posła Stapińskiego, że o wstąpieniu ludowców do Koła niema mowy, dopóki nie zmienią się zasadniczo stosunki w kraju i nie nastąpi powszechne głosowanie do Sejmu, poszły w niepamięć. Ludowcy zadowolnili się dość skromnemi zmianami w statucie Koła. Na stronnictwo ludowe spada obecnie olbrzymia odpowiedzialność za przyszłą politykę Koła polskiego, które obecnie wysunie się na pierwszy plan. Jeśli ludowcy, wstępując do Koła, chcą nadal uważać się za obrońców mas ludowych, muszą w tem Kole doprowadzić do gruntownej ewolucyi. Jeśli tego nie zrobią, w takim razie krok ich obecny oznaczać będzie zdradę opozycyi, a wzmocnienie reakcyi w parlamencie.

„My, socyalni demokraci — pisze Głos — w sukcesy polityczne ludowców nie wierzymy; od dziś mamy ich prawo uważać za oficyalne podpory sfer rządzących, za dezerterów opozycyi. Politykę ich odtąd tak traktować musimy, jak odnosimy się do polityki Koła polskiego".

Praga. Organ Kramarza „Deń" wstąpienie ludowców do Koła nazywa pierwszorzędnym wypadkiem politycznym. Prócz tego, że Koło polskie stanie się jednym z najsilniejszych klubów, otrzyma ono jeszcze przez wstąpienie ludowców silne zabarwienie demokratyczne, a prezes Koła, może istotnie odwołać się na to, że przemawia imieniem całego Koła polskiego. Rzecz jest także ważną dla idei słowiańskiej.

Sprawa kanałów w Kole polskiem.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 10 kwietnia.)

Wiedeń. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie w sprawie budowy kanałów. Prezes Głąbiński przedstawił przebieg sprawy od r. 1901; podniósł, że plany są przeważnie na ukończeniu. Ekspertyza odbędzie 4 maja. Na budowę, gdzie plany są gotowe jest 102 milionów kor. Minister handlu w komisyi budżetowej oświadczył gotowość przedstawienia projektów szczegółowych i obliczeń rentowności Jeżeli komisya się zgodzi, minister przyrzekł rozpocząć budowę.

Oświadczenie ministra.

Minister skarbu Korytowski wyjaśniał stanowisko rządu. Zaprzeczył, jakoby rząd, lub mowca jako minister skarbu, był sprawie przeciwny, Tak nie jest. I owszem, z całą życzliwością traktuje minister tę sprawę, od czasu objęcia przez siebie urzędowania, nietylko dlatego, że ustawa obowiązuje, ale dlatego, że przyniesie ona korzyść krajowi.

Przy objęciu urzędowania zastałem — mówi dr Korytowski — chaos. Nie było planów, ani kosztorysów. Technicy podnieśli poważne wątpliwości co do wykonania t. zw. „Hebewerke" w Przerowie. Większość była przeciwną budowie. Nie wiedziano także, czy grunta wywłaszczać, bo zachodziła obawa, że je trzeba będzie potem za bezcen sprzedawać. Przyspieszyłem akcyę w ministerstwie handlu i budowie dróg wodnych. Dziś budowa kanału Dunaj—Odra może się rozpocząć, sprawa kanału Odra—Wisła jeszcze nie jest załatwioną, bo nie wiadomo jeszcze, którędy kanał ma pójść.

Zaraz po objęciu urzędowania mego w roku 1906 porozumiałem się z prezydyum Koła polskiego w sprawie dalszego postępowania. Koło zgodziło się na moje propozycye, aby na razie przyzwolić na regulacyę rzek w kraju, a kanały, aby doznały uzupełnienia. W najbliższych dniach na Wiśle pod Krakowem rozpoczną się roboty, których koszt obliczony jest na 13 milionów koron. Osobno będą prowadzone roboty dla regulacyi Pełtwi pod Lwowem i we Lwowie kosztem 6 milionów koron. Techniczne trudności zostały — jak się zdaje — usunięte. Gdy ekspertyza w dniu 4 maja zadecyduje, że niema obaw, rząd wyasygnuje pieniądze.

Czesi — podniósł minister w końcu — maj wielu techników, to też znaczna część Łaby już została uregulowana i kosztorys został przekroczony. Minister zapewnia ponownie, że starać się będzie o przyspieszenie całej sprawy, aby z czystem sumieniem mógł wydawać pieniądze.

Po przemowie posła Kolischera obrady do wieczora odroczono.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 kwietnia.)

Wiedeń. W Izbie posłów poseł Breiter zgłosił wniosek nagły z żądaniem wyrażenia protestu przeciw samowolnym praktykom sądowym, wykonywanym przez władze sądowe na żądanie władz wojskowych i naruszaniu nietykalności poselskiej.

Poseł Trylowski wniósł wniosek nagły w sprawie prześladowania „Siczy".

Poseł Łazarski wniosek o zaliczenie miast Białej, Żywca i Wadowic do wyższej klasy dodatków aktywalnych.

Poseł Zamorski wnioski w sprawie stosunków ruchu na linii kolejowej Złoczów-Podwołoczyska; i o podjęcie budowli publicznych dla dostarczenia zarobku ludności północno-wschodniej Galicyi.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad organizacyą ministerstwa robót publicznych. Przemawiali posłowie Silberer, Kaftan, Einspinner i Gostincar.

Posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 10 kwietnia.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń. Deputacya posłów antisemickich z drem Fuchsem na czele udała się do prezydenta ministrów z prośbą, aby, skoro sąd apelacyjny zatwierdził konfiskatę broszury Wahrmunda, wytoczono mu także osobiste śledztwo.

Rewizya w klasztorze.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi z Mostaru: W klasztorze w Żitomiślicach dokonano rewizyi, przyczem znaleziono ukryte tam różne materyały eksplodujące.

Echa zamachu na szacha.

Londyn. „Lokal Anzeiger" donosi z Teheranu: Aresztowano pięciu urzędników zakładów elektrycznych pod zarzutem, że są sprawcami ostatniego zamachu bombowego na szacha

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·67. Renta majowa 97·75. Renta koronowa węgierska 93·75. Akcye austr. zakł. kred. 637·25. Akcye węg. zakł. kred. 751·00. Akcye Anglobanku 300·00. Akcye Unionbanku 544·—. Akcye Bankvereinu 531·—. Akcye Länderbanku 441·25. Akcye kolei państwowych 683·50. Lombardy 134·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 693·50. Rima-Muranyi 558·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2680·—. Losy tureckie 187·50. Ruble 252·00.

Usposobienie: leniwe.

Berlin, 10 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·—. Tow. dyskontowe 176·50.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

10 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 —
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 50
4% „ „ „	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	114 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	569 —	575 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	571 —	574 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 —
„ „ srebrna	97 50	98 —
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20.

2097 1 9

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje razem lub oddzielnie. Krupnicza 16. — Wiadomość tylko na II p. 2090 1 5

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Apteka pod Gwiazdą** przy ul. Floryańskiej l. 15, **ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego**, jest **prowadzoną nadal we własnym zarządzie** pod kierunkiem długoletniego współpracownika, byłego właściciela apteki p. **Włodzimierza Borkowskiego**

Spadkobiercy ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego.

2088 1 4

Do wynajęcia zaraz

pokój umeblowany, frontowy z pościelą i usługą, ul. Długa 10. 2091 1 6

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, **sprzedaje po cenach konkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 1 0

Marmolady,
Konfitury,
Kompoty,
Sorbety,
Lukry do tortów,
Wafle i andruty,

poleca 841 6 0

CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA

Floryańska 45. Telefon 466.

Koła gumowe

prawdziwe angielskie, sprzedaje tanio Biuro techniczne: **Maksymilian Neuman, Kraków**, Szpitalna 36. 2095 1 2

Osoba starsza inteligentna, mówiąca po polsku, niemiecku i francusku, objęłaby zarząd domu u kawalera lub wdowca, zajęłaby się całym domem, dziećmi i mogłaby być do towarzystwa starszych panienek. Wiadomość w biurze Gołębia l. 3, parter, Kraków. 2093 1 3

Praktyczna i sumienna akuszerka poleca się. Przyjmie posadę do pielęgnowania chorych w kąpielach. **A. P.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu. 2098 1 2

Dla Tarnowa i okolicy

poleca magazyn obuwia

Jakóba Nowaka

w Tarnowie, ul. Krakowska l. 8.

OBUWIE wszelkiego rodzaju bardzo trwałe według najnowszych wzorów. Wyrób własny, ceny umiarkowane. Zamówienia według miary. 2109 1 3

Józef Konstanty Barnaś

Szepes Ófalu, Węgry

ma zaszczyt donieść, że wysyła frsnco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem:

5-kilową faskę świeżej owczej bryndzy wiosennej franco 3 złr. 50 ct.
5-kilową faskę owczej bryndzy majowej franco 3 złr. — ct.
5-kilową paczkę masła naturalnego franco 5 złr. 30 ct.
5-kilową paczkę sera trappistów franco 5 złr. 86 ct.
5-kilową paczkę sera Emmenthalskiego franco 5 złr. 46 ct.
5-kilową paczkę sera karpackiego w cegłach franco 4 złr. 80 ct.

1 paczka próbek zawierająca $1^1/_2$ klgr. sera trappistów Emmenthal, 1 klgr. masła, 1 klgr. bryndzy wiosennej franco 5 złr.

UWAGA: Po Świętach Wielkanocnych 5 klgr. paczka masła naturalnego będzie kosztować 4 złr. 96 ct. franko. 1737 12 15



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum,

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37. 1907 4 12

SANATORYUM ZAKŁADU ZIMMERMANNOWSKIEGO

Kamienica (Chemnitz).

Dyeta; łagodne leczenie **wodą**; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie **wszelkich** uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. 1535 5 12 Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla Prowincyi we Wielki Wtorek,
dla Miejscowych we Wielką Środę.

Fabryka wyrobów cukierniczych

J. SIERMONTOWSKIEGO

w KRAKOWIE. 2027 4 6

WACŁAW MŁODECKI

Otwarty został

Magazyn Konfekcyi Damskiej towarów modnych i żałobnych

pod firmą 1275 9 26

Wacław Młodecki

Kraków, Rynek 4 (obok kościoła P. M.).

A. HAWEŁKA

c. i k. Dostawca Dworów 1763 3 7

KRAKÓW — poleca

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville“, Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane francuskie (Fruits assortis glacés), Ananasy świeże i w konserwie, Stara Zytniówka, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. Urządza całe zastawy świąteczne.

Opłacam każdemu pocztę

przy odbiorze

3 kg. znakomitej kiełbasy wiejskiej,
1 flaszki $^3/_4$ litra nalewki wiśniowej prawdziwej,
1 szklanki musztardy francuskiej,

razem za koron 10.

miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze.

Michał Nodzeński — Kraków, Floryańska 40.

Wysyłka pocztą odwrotnie. 1769 3 4

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

M. Morawskiej, Kraków, ul. Kopernika 8.

Wykonuje wszelkie toalety według ostatniej mody paryskiej. Ceny przystępne. 1600 8 8

Wydawnictwo

Przewodnika po Krakowie wraz z planem Wielkiego Krakowa

uprasza P. T. Strony interesowane o odwrotne nadesłanie tekstów lub kliszy do drukarni Deutscherów w Podgórzu. Wskutek tego opóźnienia nakład wyjdzie dopiero w maju b. r. 2080 2 2

Inteligentna Bona Niemka

która może być pomocna w gospodarstwie i zna się na szyciu i ręcznych robotach, znajdzie posadę od 15-go kwietnia. - Rynek l. 14, II piętro. 2047 2 3

Za darmo może się każdy przekonać na bezpłatnej lekcyi próbnej języka niemieckiego, w jak krótkim czasie można sobie przyswoić ten na pozór tak trudny język. Zgłoszenia pod: „**Adolf**“ Uniwersytet Jagielloński. 2035 2 5

Znane z dobroci

przekładańce, torty, serniki, mazurki, oraz baby podolskie i t. p. pieczywo

poleca

CUKIERNIA STEFANA ŚLIWIŃSKIEGO

w Jarosławiu. 2063 8 3

Kasyerka

dla areny kolarzy potrzebna. **H. Niemetz**, Kraków, Szewska 2. 2033 4 6

Do wynajęcia

sklepy. — Wiadomość: Zarząd Hotelu Saskiego. 2078 2 3

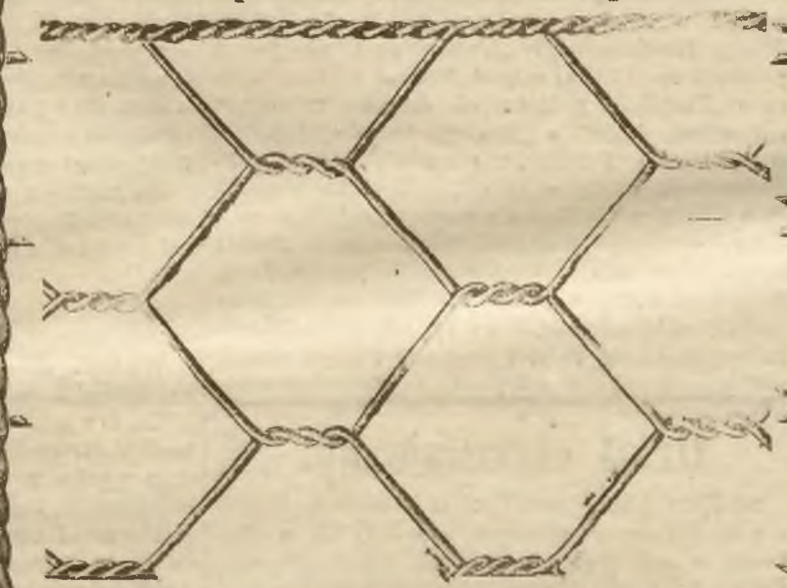
Znakomite szynki i kiełbasy gorlickie

poleca

IGNACY WOYCIECHOWSKI - KRAKÓW

Szewska 14. 1940 3 5

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu**, dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 1765 5 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piśniowego — **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacono.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępca w Krakowie D. Kurzmann.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

1566 10 10

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 160 38 0

ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

15. Décembre.

De toutm oncoeur, je vous remercie de votre longue lettre polonaise. Sous le chiffre nommé dans cette lettre et dans la même ville, comme e mois février, vous trouverez poste restante ma réponse détaillée. Mille baisers pleins de désir! Le vôtre pour toujours. 2100

CUKIERNIA W. NOWAK

dawniej J. Baumann w Bochni

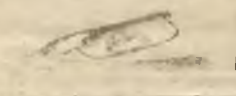
poleca wielkanocne świąteczne pieczywo, cukry i t. p. Cenniki wysyła gratis. Przy zamówieniach ponad 10 złr. nie liczy się opakowania. 1890 5 6

Wszyscy lekarze



przed użyciem Feeoliny — po użyciu Feeoliny

polecają mydło „**Feeolinę**“ ponieważ **zmarszczki, fałdy twarzy, trądziki, pryszcze, czerwoność nosa itd.** po użyciu „**Feeoliny**“ **znikają bez śladu** i ponieważ „**Feeolina**“ jest zarazem najlepszem mydłem toaletowem do codziennego użytku. Mydło „**Lowakryna**“ jest najlepszym środkiem do czyszczenia, do pielęgnowania i do upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy, sprawia że włosy są bujne i miękkie. **Cena mydła „Feeolina“ lub „Lowakryna“ za kawałek 1 K, 3 kawałki K 2·50, 6 kawałków K 4, 12 kawałków K 7.** Wysyła firma **M. Feith Nachf.**, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45. Nadto dostać można w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie. 2070



A. Arbenza szwajcarskie brzytwy

z ostrzami do wymiany,

są słynne w świecie ze swej niezrównanej dobroci, ostrości i pewności. Ponieważ są najlepsze, przeto i najtańsze. Zupełne poręczenie! Tysiące świadectw! Uważać dobrze na **znak** poręczenia „Arbenz“. Do **nabycia w** lepszych handlach, a hurtownie u fabrykanta **A. Arbenza, Lausanne** (Szwajcarya). 462 6 26

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 516 73 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

20 milionów koron

jest do rozporządzenia na $4^1/_2$ % rocznie na I, II III miejsce dóbr, domów, will, lasów, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. **Pożyczki osobiste** dla każdego, nawet dla Pań, w każdej wysokości na umiarkowany procent na czas krótszy lub dłuższy. Zgłoszenia **Adalbert Thein**, reprezentant firmy **Leszámitoló és Bankbizomány, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54.** (Korespondencya niemiecka. Za pośrednictwo wynagrodzenie). Marka na odpowiedź. 1795 7 9

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 15 0



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1407 17 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski